Nr. 90. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,50 guld. gd., — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 guld. gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidz. wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarcz. numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łam.) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Woln. Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 guld. gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0.90 guld. gd., wśród tekstu 0.50 guld. gd., za tekstem 0.40 guld. gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadw., dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadw. **Rachunki są natychm. płatne.** Administr. nie przyjmuje odpowiedzialn. za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 20-go kwietnia 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Wszyscy spotkamy się dzisiaj w **Teatrze Miejskim** na koncercie **Mieczysława Ziółkowskiego**

Początek o godzinie 8-mej wieczorem. Ceny biletów: 1, 2 i 3 złote. Dla młodzieży szkolnej 50 groszy.

Jasna i wyraźna taktyka Ch. Dem.

Wyjaśnić sytuację polityczną, zrównoważyć budżet, odrzucić plany inflacyjne P.P.S. które wtrąciłyby w nędze warstwę pracującą.

Dnia 15. IV. r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Parlamentarnego. Klubu Ch. D. pod przewodnictwem prezesa J. Chacińskiego. Po szczegółowej i wyczerpującej dyskusji ustalono co następuje:

1. Dążyć do jaknajszybszego i zupełnego **wyjaśnienia sytuacji** panującej w **koalicji**, a przedewszystkiem kwestji **zrównoważenia budżetu** i programu prac koalicji, na przyszłość;

2. Zdecydowano nie wchodzić w żadne kompromisy, któreby jak to już wiadomo z doświadczenia, nie dając gwarancji poprawy, przewlekały jedynie podjęcie zdecydowanych kroków celem przeprowadzenia sanacji stosunków w kraju.

W szczególności zaś **bezwzględnie odrzucano** wszelkie **projekty** prowadzące do **inflacji.**

3. Dotychczasową taktykę postępowania prezesa klubu posła Chacińskiego zmierzającą do możliwie szybkiego załatwienia powyższych problemów, zarząd Klubu Parl. Ch. D. jednogłośnie zaakceptował.

Zjazd Stanu Średniego w Warszawie.

Warszawa, 19. 4. (tel. wł.) Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd Stanu Średniego, na który przybyło 600 delegatów z całej Polski.

Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem odprawionem przez ks. kanonika Niemirę, w katedrze św. Jana.

W południe rozpoczęły się obrady w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Referaty wygłosili: p. Banaszkiewicz i p. Święciński, w których podkreślali ciężką sytuację rzemiosła w Polsce.

Główny referat o sytuacji gospodarczej i ekonomicznej kraju wygłosił p. de. Rosset.

Marszałkiem zjazdu obrano inż. Rogowicza.

Zjazd uchwalił następujące rozolucje:

1. Postanowiono wyodrębnić rzemiosło z pod ogólnej struktury, celem uzdrowienia go pod względem gospodarczym.

2. Jaknajwcześniejsze wprowadzenie w życie ustawy przemysłowej jako czynnika regulującego stosunki w rzemiośle oraz

3. specjalnej opieki dla rzemiosła jako idealnego Nęcznika interesów kapitału i pracy w dziedzinie kredytowej, podatkowej i celnej.

4. Zmodyfikowanie podatków a zwłaszcza podatku obrotowego i sprawiedliwy podział na całą ludność.

5. Zmiany ustawodawstwa socjalnego i swobody pracy. Zaprowadzenie izb rzemieślniczych jak i organów samorządu na całym terenie Rzeczypospolitej.

6. Wyeliminowanie rzemiosła z pod ogólnych przepisów ustaw o młodocianych.

7. Zmiany ustawy o zabezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków.

Zjazd protestuje przeciwko udzielaniu komunalnym i państwowym zakładom ulg podatkowych i kredytowych co przyczynia się do nieuczciwej konkurencji w stosunku do płacących świadczeń na korzyść Państwa.

Obszerniejsze sprawozdaule naszego specjalnego przedstawiciela podamy w jutrzejszym numerze.

Tajny traktat niemiecko-rosyjski podpisany.

Ryga, (A. W.) Nadeszły tutaj wiadomości, o podpisaniu tajnego traktatu sowiecko-niemieckiego, jako uzupełnienie umów handlowych. Według jednej z klauzul tego traktatu Niemcy zobowiązują się do współpracy politycznej z Sowietami, do popierania ich interesów w stosunku do Lotwy, Estonji i Litwy. Rosja sowiecka zobowiązuje się wzamian do popierania planów niemieckich wobec Finlandji.

Paryskie alarmy na temat planów włoskich.

Paryż, (A. W.) „Matin“ wywodzi, że Włochy dążą do zawładnięcia Albanią, częścią Małej Azji oraz Abisynją i zamierzają wspólnie z Grecją wystąpić przeciw Turcji. Dziennik zapowiada rewelacyjne wiadomości w sprawie włoskiej polityki w Afryce Północnej.

Paryż, Rzym i Bukareszt przeciwko ekspansji niemieckiej.

Berlin, (A. W.) „Berliner Tageblatt“ przynosi wiadomość o rokowaniach między Rumunją, Włochami i Francją w sprawie zawarcia wzajemnych umów gwarancyjnych z państwami nie należącemi do traktatu w Locarno. Rokowania te zbiegają się równocześnie z rokowaniami między Rzymem i Belgradem i mają na celu przeszkodzenie dążeniom Austrji do połączenia się z Niemcami.

Gdynia dziękuje wojewodzie Wachowiakowi.

Z okazji pierwszego posiedzenia utworzonej tymczasowej Rady Miejskiej miasta portowego Gdyni, przesłała wspomniana Rada Panu Wojewodzie Pomorskiemu Dr. Wachowiakowi następujący telegram:

W dniu inauguracji władz miejscowych tymczasowa rada miejska Gdyni składa p. Wojewodzie jako wypróbowanemu obrońcy i gorącemu rzecznikowi interesów miasta tak ściśle złączonych z interesami Pomorza i całej Polski szczere podziękowanie za tyle trudów wyrazy głębokiej czci.

Przewodniczący.

Gmina a państwo.

PRZEBIEG I WYNIKI CHADECKIEGO ZJAZDU POMORSKICH RADNYCH MIEJSKICH.

Grudziądz, 19 kwietnia 1926.

Referat ks. prof. Szmigielskiego.

W dniu wczorajszym odbył się w naszem mieście od dawna zapowiadany zjazd radnych Chrześc. Dem. z całego Pomorza. W przeddzień zjazdu wynikły pewne wątpliwości i obawy, co do jego skuteczności, co do fundamentu nieodzownego dla rzeczowości obrad — bo zapowiedziani mówcy, p. senator Nowodworski (b. minister) i pos. Roch nie dopisali, odwołując w ostatniej chwili swój przyjazd, kiedy już zjazdu odłożyć nie było możności.

Sytuację uratował ks. prof. Szmigielski (wybitny działacz Chrześc. Dem. radny miejski w Warszawie), który na propozycje bawiącego w stolicy pos. Nowickiego zgodził się natychmiast przybyć do Grudziądza i nie zawahał się podjąć ciężki trud (dwie noce w drodze), ani też nie uląkł się referować trudnych i zawiłych zagadnień, do których nie miał w ostatniej chwili czasu spokojnie się przygotować.

Obrady Zjazdu, którego uczestnicy zebrali się w wielkiej sali hotelu „Pod Złotym Lwem“ zagaił o godz. 10½ przed południem p. dyr. Stanek (wiceprzewodniczący chadeckiego koła radzieckiego w Grudziądzu), witając kolegów przybyłych z całego Pomorza — a także z oczekującej połączenia z niem i uważającej się za faktycznie jego cząstkę Bydgoszczy — oraz referentów ks. dr. Szmigielskiego i posła Nowickiego, którzy organizację wybawili z ciężkiego kłopotu przez gotowość wygłoszenia referatów zamiast nieprzybyłych prelegentów. Po krótkiem wyjaśnieniu celu zjazdu przez przewodniczącego p. Stanka zabrał głos ks. prof. Szmigielski.

Mówca rozpoczął od powitalnego wstępu, w którym serdecznie, a głęboko określił znaczenie ziemi pomorskiej dla bezpieczeństwa i rozkwitu całej Rzeczypospolitej, która z wielką uwagą i żywem odczuciem spogląda na tę odwiecznie polską dzielnicę, swą jedyną drogę do morza, do świata, rękojmie bytu i przyszłości swojej.

Następnie przeszedł prelegent do rozwinięcia swych zasadniczych poglądów na **istote gminy, jej najważniejszych zadań i stosunku samorządów do państwa.** Wywody swe oparł mówca na **programie Chrześc. Dem.** i rozwinął je w sposób ciekawy, rzeczowy i mimo zwięzłość przemówienia pełny. Nader udatną była poglądowa analogja pomiędzy istotnem znaczeniem, zakresem i rozgraniczeniem, a zarazem sharmonizowaniem **zadań rodziny gminy i państwa.**

Gmina jest instytucją pośredniczą pomiędzy rodziną a państwem. Organy państwowe nie są w możności zadość uczynić wszystkim potrzebom i działalność ich musi być w pewnej mierze zastępowana przez **samorządy.** Te ostatnie jednak nie mogą sobie rościć pretensji do jakiegoś państwa w państwie, lecz będąc zbiorowiskiem rodzin na danem terytorjum są niejako **delegatami państwa** do stosunku do nich z jednej strony, a z drugiej ich w stosunku do państwa.

Dalsze w tym kierunku wywody prelegenta można ująć w ten sposób, iż obok **centralizacji zagadnień i spraw ogólnych** państwowych (centralizacji, której brak był jedna z przyczyn **załamania się państwowości** naszej przed półtora wiekiem), musi być zachowana i przeprowadzona daleko idąca **decentralizacja administracyjna, szeroka samodzielność** gmin (pod kontrolą państwa), w zakresie interesów lokalnych, z których należy wyodrębnić sprawy natury czysto politycznej.

Udział obywateli w życiu państwowem jest stosunkowo znacznie większy, niż w sprawach samorządów.

a powinno być wręcz odwrotnie, bo **rozwój państwa opiera się z natury rzeczy na gminach**, które są też powołane do najlepszego praktycznego **wyszkolenia obywateli** co do korzystania z praw i wypełniania obowiązków.

Po określeniu zasad, na jakich gmina opierać się winna przeszedł ksiądz prof. Szmigielski do szczegółowego omówienia nowego projektu **ustawy samorządowej**, którego przygotowaniem zajmowały się pracowicie swego czasu specjalne, w ciągu ostatnich paru lat, zjazdy w Warszawie, Katowicach i we Lwowie. Szczególnie na pierwszym z tych zjazdów trzeba było staczać ciężką walkę z **fatalnemi pomysłami socjalistów**, którzy domagali się uwzględnienia przy wyborach elementów młodszych, oraz częstych wyborów. Z tej strony zagrażało **wielkie niebezpieczeństwo samorządom**, które jeno wówczas spełniać mogą należycie swe zadania, jeżeli ukształtować je będą **ludzie doświadczeni i jeżeli ciągłości ich pracy** nie będą przeszkadzały zmiany wywoływane w składzie rad, usuwanie osób, które należycie zapoznały się z swemi zadaniami.

Rzeczowe stanowisko przedstawicieli Chrz. Dem. na tych zjazdach znalazło **żywy oddźwięk i widoczne uznanie w sferach państwotwórczych. Postulaty chadeckie** skupiały wobec siebie większość i spodziewać się można, iż nowa ustawa samorządowa odpowiadać będzie interesom państwa i społeczeństwa, że **wymogi życia** wezmą górę nad nierealnemi koncepcjami zwolenników socjalizmu, że **skończy się niedocenianie roli gminy w życiu państwowym**, że zamiast nadmiaru partyjników wzrośnie w Polsce liczba **administratorów.**

Z obszernych a nader treściwych wywodów prelegenta nie mamy możności przytoczyć wszystkich cennych i aktualnych uwag zarówno w dziedzinie gospodarki miejskiej, jak i w życiu społecznem. Zastrzegając sobie do spraw tych jeszcze przy najbliższej okazji powrócić zaznaczamy tylko, iż w związku z tematem zjazdu wyłuszczył ks. prof. Szmigielski swe poglądy na całokształt nowoczesnego życia państw i społeczeństw, stwierdzając w szeregu barwnych obrazów i wymownych faktów kompletne bankructwo różnych szkół socjalizmu i tryumf zasad chrześcijańskich, które zwyciężają w życiu i w sposób niezawodny, ale pewny i twórczy prowadzą świat do lepszej przyszłości.

Referat posła Nowickiego.

W artykule wstępnym poprzedniego numeru „Głosu Pomorskiego" (nr. 89. data 18 kwietnia), omawiając zadania zarówno chadeckiego zjazdu radnych pomorskich w Grudziądzu, jak i zjazdu mieszczańskiego w Warszawie, stwierdzieliśmy, iż obrady tych zgromadzeń odbywać się będą w chwilach pełnych głębokiej troski i niepokoju. O chwilach tych w sposób nader ciekawy, aktualny i gruntowny mówił drugi referent p. poseł Nowicki, który zabrał głos po ks. prof. Szmigielskim.

Pan poseł podzielił się swemi wrażeniami z Warszawy, referując **sytuację w łonie koalicji rządowej, projekty sanacyjne min. Zdziechowskiego**, oraz skandaliczne niedoczesne **pomysły P. P. S.**, która usiłując sterroryzować koalicję, wysunęła szereg pomysłów, zmierzających w kierunku wywołania **nowej inflacji, nowej klęski dla Państwa, społeczeństwa a w szczególności dla warstw pracujących.**

P. P. S. igrając z podstawami życia państwa i społeczeństwa zagraża wywołaniem **przesilenia rządowego, w chwili najniebezpieczniejszej**, stając do demagogicznej licytacji z komunistami. Tej **złowrogiej robocie** wywrotowej **przeciwstawić się muszą w sposób energiczny stronnictwa narodowe, aby kraj uchronić od zgubnych wstrząśnień.**

Mówca zobrazował nastroje w stolicy, machinacje komunistów i piłsudczyków, potępił słabość władz centralnych i poinformował o zabiegach w kierunku sparaliżowania występnych knowań, dając szeroki pogląd na całokształt naszej sytuacji politycznej i gospodarczej i wynikające z niej możliwości.

Dyskusja.

Po wysłuchaniu referatów, które spotkały się z wielkiem uznaniem ze strony zebranych rozwinęła się ożywiona wymiana myśli, w której zabierali głos pp. dyr. Stanek, radny Kaleta (Chojnice), apt. Baranowski, Weimar, Kaszubowski (dwaj ostatni z Bydgoszczy), Rogala (Toruń), red. Machalewski, dyr. Kwaśniewski, Nowak i wielu innych. Na wszystkie interpelacje i uwagi odpowiadali wyczerpująco obydwaj prelegenci ks. prof. Szmigielski i p. poseł Nowicki. Dyskusja wyjaśniła całokształt spraw zasadniczych i bieżących stwierdzając pomyślny rozwój Ch. Dem. na Pomorzu i w okręgu bydgoskim oraz dodatni wpływ jej członków na rozwój gospodarki miejskiej.

Wnioski.

Zjazd radnych Ch. Dem. wypowiedział się za nawiązaniem ściślejszego kontaktu pomiędzy wszystkiemi członkami stronnictwa zasiadającymi w pomorskich radach miejskich. Jednomyślnie postanowiono stworzyć specjalną komisję stałą, której zadaniem będzie ułatwiać porozumiewanie i organizowanie współpracy. Wreszcie uchwalono częściej zwoływać takie, jak wczorajszy, zjazdy, stwierdzając, iż przebieg i wynik wczorajszych obrad przyniósł dodatnie owoce w kierunku ustalenia dróg i sposobów rozwoju naszej gospodarki miejskiej.

(n. i)

PRZEBIEG PROCESU WILEŃSKIEGO.

Wilno, (A. W.) Wczoraj i dziś odbywało sie badanie wszystkich świadków obwodowych w procesie 92 komunistów. Pozatem sąd zajął sie przeglądnieciem obficie zgromadzonych dowodów rzeczowych. Przesłuchiwano również biegłych i ekspertów. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Zaniepokojenie w Anglji
z powodu zbliżenia niemiecko-rosyjskiego.

Londyn, (A. W.) Mimo, że koła urzędowe zachowują zwykłą rezerwę i nie zdradzają zainteresowania dla niemiecko-sowieckiego paktu, to jednak opinja publiczna w Anglji żywo zajmuje się tą umową. W związku z tem „Manchester Guardian" ogłasza sprawozdanie swego specjalnego korespondenta, w którem zaznacza on, że niektóre osobistości będące w bliskich stosunkach z kołami rządowemi, są zaniepokojone utratą prestige'u angielskiego zagranicą.

W dłuższych wywodach korespondenta daje się odczuć ubolewanie nad tem, że Anglja mało troszczy się o stosunki dyplomatyczne z Rosją. Niemcy poczyniły znaczne postępy w porozumieniu z Rosją od czasu konferencji genewskiej. Dyplomacja angielska jest izolowana.

Pakt Berlina, Moskwy i Angory?
Prasa francuska przewiduje ustąpienie Stresemanna.

Paryż, (A. W.) Francja zaskoczona jest niemile rokowaniami niemiecko-sowieckiemi i twierdzi, że mogą one wpłynąć niekorzystnie na konferencję rozbrojeniową. Prasa komentuje żywo porozumienie Niemiec z Rosją i uważa zawarcie układu za równoznaczne z utworzeniem wspólnego frontu politycznego Berlina, Moskwy i Angory. Wobec tego nie wiadomo, czy Niemcy zgłoszą we wrześniu prośbę o przyjęcie na członka do Ligi Narodów. Naogół przypuszcza się, że rokowania niemiecko-sowieckie nie ułatwia prac komisji dla zbadania ustroju Ligi. W związku z tem prasa francuska przewiduje, że Stressemann, który prowadził politykę locarneńską, ustąpi miejsca przedstawicielowi polityki porozumienia z Sowietami.

Lekcja dla Kowna.
Rada, aby Litwa postępowała jako kraj cywilizowany.

Kowno, (A. W.) Dziennikarz holenderski dr. Fryderyk Wirtz, który niedawno bawił w Wilnie, wygłosił w ostatnich dniach na posiedzeniu litewskiego tow. przyjaciół Ligi Narodów w Kownie odczyt w języku francuskim na temat — „Prawa mniejszości narodowych i Litwini w Wileńszczyźnie". P. Wirtz oświadczył, że przynosi od mniejszości litewskich w Polsce pozdrowienia i zwraca się z prośbą, którą wyraża również wileńska organizacja Litwinów, by zasady traktowania mniejszości narodowych przyjęte przez świat cywilizowany były ściśle przestrzegane wobec mniejszości na Kowieńszczyźnie.

Przyszła konferencja Małej Ententy.

Praga, (A. W.) W czerwcu upływa termin paktu Małej Ententy. Dziennik „Tribuna" zaznacza, przy tej sposobności, że w czerwcu w jednej z miejscowości Jugosławji ma sie odbyć konferencja Małej Ententy, na której pakt będzie przedłużony. Będzie tam również rozpatrywana sprawa stanowiska państw Małej Ententy na wrześniowej sesji Ligi Narodów.

Rokowania o pokój
pomiędzy Francją, Hiszpanją a Abd-el-Krimem.

Paryż, (A. W.) Urzędowo komunikują, że rokowania Hiszpanji i Francji z trzema delegatami Abd-el-Krima rozpoczną się jutro rano. Gen. Simons w rozmowie z przedstawicielami prasy zaznaczył, że na konferencji riffenowie muszą przedewszystkiem oświadczyć w czyim imieniu prowadzą rokowania.

Hiszpanja i Francja zażądają gwarancji wojskowych, które będą polegać na tem, że Abd-el-Krim opróżni strategicznie ważne punkty, które zostaną obsadzone przez wojska hiszpańskie i francuskie.

Oznaczałoby to cofnięcie w niektórych miejscach frontu nawet o 6 klm. Dopiero po wypełnieniu tych warunków będzie można mówić o zawarciu zawieszenia broni. Według zdania gen. Simonsa rokowania będą trwały około 2 tygodnie. Jedną z najważniejszych spraw w rokowaniach będzie sprawa wydalenia Abd-el-Krima.

Rosja zaprzecza wiadomościom
o popieraniu przez nią pretensji do Wileńszczyzny.

Moskwa, (A. W.) Komisarjat dla spraw zagranicznych ogłasza komunikat w sprawie rokowań sowiecko-litewskich — że rokowania rozpoczęte zostały podczas pobytu Cziczerina w Kownie. Cziczerin proponował wówczas zawarcie paktu neutralności. Tekst tej umowy nie został jeszcze ostatecznie ustalony, jednak przewiduje się, że oba kraje gwarantują sobie wzajemnie swój stan posiadania. Wiadomość jakoby rząd sowiecki przyznał Litwie — Wilno i Kłajpedę, jest przez rząd sowiecki zaprzeczana.

Ameryka mówi o pokoju
ale myśli o dalszych zbrojeniach.

Londyn, (A. W.) Z Waszyngtonu donoszą, że sekretarz marynarki amerykańskiej Wilbur zażądał od kongresu przyznania kwoty 20 milj. dolarów na cele rozbudowy floty amerykańskiej. Połowa tej sumy ma być przeznaczona na rozbudowę portu na Hawai.

Prasa spełnia swój obowiązek.
Władze są często głuche na przestrogi, działają poniewczasie i na opak.

Wilno, (A. W.) W związku z wykryciem afery szpiegowskiej „Słowo" przypomina, że w sprawie Turno-Sławińskiego i prasa wileńska, występowało już w sposób bardzo radykalny. Przez prawie dwa lata p. Kownacki na łamach dziennika wileńskiego twierdził, że Turno-Sławiński jest osobistością przestępczą. Przez całe te dwa lata władze pozostawały głuche na dawane jej przestrogi.

Obecnie po niewczasie przekonały się, że Turno-Sławiński jest nietylko **kryminalistą, ale i szpiegiem.** W takiej właśnie chwili zamiast zawołać mea culpa, administracja wileńska wytacza prasie wileńskiej sprawy o rzekome niedyskrecje co do afery szpiegowskiej.

Bunt żydowski w Wilnie.
Policja rozproszyła (delikatnie w rękawiczkach) bolszewickich prowokatorów.

Wilno, (A. W.) W dniu wczorajszym grupa bezrobotnych żydów usiłowała wywołać zaburzenia w mieście. Agitowano głównie między robotnikami znajdującymi się w lokalu kuchni dla inteligencji. Tłum żydów wyłamał drzwi do kuchni dla bezrobotnych i wykradł znajdujące się na składzie pieczywo. Wobec tego, że postawa tłumu stawała się coraz groźniejsza, zawezwano policję, która rozproszyła tłum. Nikogo nie poturbowano.

Patrjotyzm kobiet angielskich.
Protest przeciwko niepokojom.

Londyn, (A. W.) Z inicjatywy partji konserwatywnej odbyła się tu dziś olbrzymia manifestacja kobiet przeciw strajkom i niepokojom. Pociągami przybyło do Londynu tysiące kobiet z całego kraju. W pochodzie wzięły udział również sufrażystki. Nad utrzymaniem porządku czuwa prawie cały korpus policji w obawie przed kontrdemonstracjami bezrobotnych.

SPÓR ANGIELSKO-ROSYJSKI
o obszary pod biegunem północnym.

Moskwa, (A. W.) W związku z ogłoszeniem rządu sowieckiego o aneksji całego lądu stałego na północ od wybrzeży Rosji, aż do bieguna północnego, „Izwiestja" donoszą, że podobnie postąpiła już Anglja, anektując wszystkie lądy w strefie antarktycznej.

Po zamordowaniu Huberta Lindego.

Dokładne szczegóły zbrodni. — Kim jest morderca? — Dlaczego zabił? — Kara śmierci czy więzienie.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.) Dokładne szczegóły zbrodni przedstawiają się następująco:

Hubert Linde, po wyjściu z rozprawy sądowej znalazł się w towarzystwie szwagra swego Rudolfa Cywickiego, na ul. Celnej, w odległości kilkudziesięciu kroków od domu P. K. O., przy ul. Brzozowej nr. 2—4. O godzinie 3 min. 50 do idących podszedł znienacka z tyłu jakiś sierżant i przyłożywszy rewolwer do głowy Lindego, wystrzelił. Ranny upadł na środek jezdni, przytrzymywany przez p. Cywickiego, zabójca zaś rzucił się do ucieczki w kierunku Krzywego Koła i Starego Miasta.

Za zbrodniarzem pogonił p. Cywicki, widząc jednak, że zamierza on do niego strzelać — cofnął się do wnęcza kamienicy. W tymże momencie ukazał się biegnący od strony Starego Miasta policjant Marciniak, co widocznie stropiło zabójcę, gdyż zatrzymał się, wyjął magazyn z rewolweru, a oddając broń, rzekł: „Zabiłem Liudego za zło, które zrobił dla Ojczyzny“.

Zabójcę odprowadzono do II-go komisarjatu. Okazało się, że jest to zawodowy sierżant z wojskowej szkoły podchorążych, 36-letni Wacław Trzmielewski (Pokorna nr. 12).

Lindego w agonji przenieśli przechodnie do mieszkania pułkownika sztabu jeneralnego E. Chilarskiego, przy ul. Brzozowej nr. 2—4, gdzie mieszkał, jako sublokator, zajmując 2 pokoje.

Wkrótce przybył wezwany dr. Żabczyński, który stwierdził śmierć od rany postrzałowej w tył głowy, przyczem kula pozostała w mózgu.

Niebawem na miejsce przestępstwa przybyli przedstawiciele władz policyjnych i sądowych, którzy przeprowadzili wstępne dochodzenie.

Zabójca śp. Huberta Lindego nazywa się Wacław Trzmielewski i jest sierżantem zawodowym, sanitarnym w oficerskiej szkole piechoty, lat ma 32, urodzony jest w Warszawie.

Ojciec Trzmielewskiego — Aleksander — był stolarzem w sejmie, sam Wacław ukończył szkołę ludową i pracował w terminie u posadzkarza.

Jeszcze w czasach rosyjskich — Trzmielewski służył jako sanitarjusz w korpusie kadetów, w czasie wojny został wzięty do Rosji; powrócił stamtąd w r. 1918, wstąpił do wojska jako ochotnik i brał udział w walkach pod Lwowem, potem przez pewien czas był w straży pogranicznej.

Trzmielewski ożenił się 6 lat temu i ma 5-letn. syna; mieszka wraz z żoną na ul. Pokornej 12 w pokoiku z kuchnią; otrzymuje gaży 175 zł miesięcznie i z powodu braku pieniędzy często miewał ostre scysje w domu. Co tydzień bywał u rodziców; onegdaj — był tam również, lecz wyszedł wcześniej, mówiąc, że spieszy się do sądu na sprawę Lindego.

Bezpośrednio z komisarjatu żandarmi przewieźli Trzmielewskiego do II plutonu żandamerji na ul. Ciepłą, gdzie rozpoczęto badanie.

Narazie Trzmielewski uporczywie milczał — poprosił jedynie o pozwolenie wypalenia papierosa — potem dopiero zaczął mówić:

— „Chciałem uczynić tak, jak zrobił Muraszko.... Jestem człowiekiem spokojnym, w życiu politycznem nigdy się nie angażowałem, interesowało mnie jedynie życie społeczne.

Bacznie obserwowałem przebieg procesu; byłem zdania, że ludzie tego pokroju, co Linde są największą szkodą dla państwa... To też po przemówieniach obrońców, którzy z oskarżonego czynili niemal budowniczego Polski i zupełnie zniweczyli akt oskarżenia, odniosłem wrażenie, że wyrok będzie uniewinniający i postanowiłem sam wymierzyć Lindemu sprawiedliwość. To wykonałem. Zapewne jakaś partja będzie chciała wziąć mój uczynek na swój rachunek — ja się polityką nie kierowałem. Jestem człowiekiem uczciwym“.

Po zbadaniu Trzmielewskiego, który w dalszym ciągu zachowywał spokój — przewieziono na ul. Dziką, gdzie zajął się nim prokurator sądu wojskowego.

Trzmielewski sądzony będzie przez sąd wojskowy. Grozi mu kara śmierci.



GEN. ZAGÓRSKI
były szef lotnictwa wojsk. zawieszony w urzędowaniu.

OWOCE LEWICOWEJ GOSPODARKI.

Berlin, 16. 4. W depeszach z Moskwy dzienniki przytaczają **mowę,** wypowiedzianą przez **Bucharina** z powodu katastrofy gospodarczej w Sowdepji. Bucharin oświadczył, że Sowiety znajdują się u progu bankructwa i ratunek może nadejść tylko przez energiczne współdziałanie ze strony ludności włościańskiej. Na pomoc ze strony **zagranicy** — mówił Bucharin — **liczyć w żadnym razie nie można.**

UPRZYWILEJOWANIE ŻYDÓW W ROSJI SOWIECKIEJ.

Stołpce, 16. 4. (AW.) „Sowieckaja Biełoruś“ donosi, że komitet kolonizacji żydowskiej w Rosji Sowieckiej uzyskał od sowieckiego rządu Białej Rusi 70 000 rubli na organizowanie kolonji żydowskich.

(Powyższą wiadomość potwierdza nasz wczorajszy telegram o rugowaniu rdzennej ludności polskiej pod zaborem rosyjskim na korzyść napływowych elementów żydowskich. Red.)

Paryż, 16. 4. (Rps.) „Dni“ donoszą, że w okręgu kryworoskim na Ukrainie sowieckiej, ludność włościańska nie dopuściła kolonistów żydowskich do rozpoczęcia pracy na roli. Na tle tem wynikły starcia, podczas których kilku włościan i kolonistów ciężko raniono. Władze sowieckie wysłały z Charkowa komisję śledczą.

Moskwa uzbraja polskich komunistów.

Możeby warto utworzyć po stronie polskiej rosyjskie pułki antybolszewickie.

Mińsk, (A. W.) Rosja sowiecka na wzór Francji zamierza stworzyć legię cudzoziemską. Różnica jest tylko ta, że do poszczególnych oddziałów legji przyjmowani są ochotnicy jednej tylko narodowości. Dotąd został utworzony jeden pułk ukraińców ze Wschodniej Małopolski, a w Smoleńsku zorganizowano pułk polski, którego dowódcą jest niejaki Leon Gajewski, były oficer armji austrjackiej, pochodzący z Małopolski zachodniej. W Smoleńsku założono również szkołę dla wyższych dowódców legji, specjalnie pułków polskich, gdzie prócz nauk wojskowych szkoli się uczniów w zasadach komunizmu.

Przeciw bandzie złodziei kolejowych rozpoczęły się rozprawy sądowe w Krakowie.

Kraków, 16 kwietnia.

Wczoraj rozpoczęła się w tutejszym sądzie okręgowym karnym wielka rozprawa przeciwko 47 osobom, oskarżonym o dokonywanie kradzieży, względnie współudział w nich, w ciągu ostatnich 2 lat na linji kolejowej Słotwina—Biadoliny.

Głównymi oskarżonymi są robotnicy Ignacy Budzioch i Jan Wołek. Szajka ta dokonywała wielokrotnie kradzieży przesyłek pocztowych z zamkniętych i oplombowanych wagonów pocztowych.

Kradzieży dokonywała w ten sposób, że w Słotwinie wsiadali na stopnie wagonu pocztowego w czasie jazdy, odrywali kłódki i plomby, wyrzucali z wagonu pakunki, a następnie z powrotem zamykali drzwi wagonu, nakładając kłódki. W Biadolinach sprawcy wysiadali i zbierali wyrzucone pakunki. Rozprawa ta od czasu procesu listopadowego jest największą, co do ilości oskarżonych i rozpisana została na kilka dni.

Wczoraj rozprawa została odroczona, ponieważ obrońca J. Wołka zakomunikował sądowi, iż klijent jego postrzelony został onegdaj przez patrol policyjny, urządzający obławę w okolicach Słotwiny i leży, ciężko ranny w szpitalu.



BENESZ,
czechosłowacki minister spr. zagr., (którego obecnie Skrzyński rewizytował) w karykaturze francuskiej.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. 21)

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

Mimo młodego wieku wydał mi się zbliska znużonym i jakby wyczerpanym życiem. Ponieważ sala, do której nas wprowadzono, czyniła wrażenie pracowni, a jednak znajdowało się w niej krzesło wysokie, rzeźbione, a wyższe od innych, widocznie więc pyszny władca, pomny swej godności, kazał sobie ustawić tron w każdym pokoju.

Dopiero teraz wzrok mój poszukał osób innych. Nie było ich wiele. Z radością zauważyłem Trudę, a choć odczułem na sobie jej przychylne spojrzenie, widok jej jakby zmieszał mnie bez przyczyny. Przysiągłbym był wówczas, iż nie widziałem nigdy jeszcze niewiasty równie pięknej. Skromny ubiór do jazdy konnej, który nosiła w podróży, zastąpiła teraz suknia aksamitna, na piersiach tak głęboko wycięta, jak nie zauważyłem tego nigdy u mieszczanek. Rękawy i kołnierz sztywnego stanika ozdobione były białą kryzą rurkowaną. Włosy miała zawinięte w loki, a złocony jej trzewiczek zdawał mi się niecierpliwie, lecz bezszelestnie stukać o podłogę.

I jeszcze osoba była jedna! Jakiś mężczyzna w dziwacznym stroju klęczał przy kominku, poprawiając w nim ogień pogrzebaczem, a ściągając jednak na siebie ogólną uwagę. Na marmurowem obramieniu kominka stał tygiel i kilka słojów, wypełnionych proszkami różnej barwy. Domyśliłem sie w klęczącym współzawodniku mego pana. Istotnie był to, jak wkrótce dowiedziałem się, alchemik Mühlenfels.

Przypomniałem sobie zaraz dziwny rozkaz, jaki otrzymałem. Ręce... tak jest! — nie na twarze spoglądać miałem, ale na ręce. Wzrok mój zniżył się zaraz, objeł salę, przeszedł po małych, a śnieżnobiałych dłoniach Trudy, po zaciśniętej pięści barona, a grubej i żylastej, po wypieszczonej, jakby z lekka przeźroczystej dłoni kurfirsta i po tłustej, a zniszczonej i spierzchniętej ręce, która wypuściła w tej chwili pogrzebacz. — Równocześnie nagła świadomość oświecła mnie. Książę elektor i Mühlenfels... Dwóch ludzi było tutaj, przed których rękami instynkt mnie ostrzegał. W jednej i drugiej ręce był jakiś fałsz, nienaturalność w ruchach.

Posłyszałem teraz głos Chrystjana, który wstał, witając mego pana. Głos ten brzmiał słodko, a okrutnie, podstępnie wkradał się do serca, nie umiał jednak ukryć tonu, który budził nieufność.

— Witaj mi, przyjacielu — rzekł, zwracając się do Sędziwoja — Wiesz o dziwach, które u mnie masz dziś zobaczyć, i o tem, że chciałbym zarazem wypróbować twej sztuki. Nie wiesz jednak o zakładzie, który uczyniliśmy przed twem przybyciem. Gorąca twa wielbicielka, baronówna Truda von Salis założyła się, iż obecny tu pan Mühlenfels nie dokona niczego, czego ty nie potrafiłbyś również dokonać. Jeżeli stanie się tak istotnie, mój pierścień z rubinem przejdzie na rączkę baronówny, jeśli przegram, pan baron będzie musiał o tydzień jeszcze miłe swe odwiedziny u mnie przedłużyć. Rzecz jednak warta jest większego nawet zakładu. Pan Mühlenfels wytworzy u mnie najszlachetniejszy z wszystkich kruszców!

Alchemik podniósł się i ukłonił. Jego twarz płaska i pospolita nie budziła we mnie zaufania.

— Szaleniec! — mruknął mój pan. — Jeśli dokona tego, co obiecuje, nie wypuszczą go stąd więcej szpony elektorskie!

Równocześnie zwrócił się do Trudy:

— Prawdali to o tym zakładzie?

— Książę elektor wierzy w wiedzę swego nowego uczonego, ja w waćpana. Każdemu wolno upierać się przy swem zdaniu.

Chrystjan spytał:

— Czy możesz przystąpić do dzieła, panie Mühlenfels?

Alchemik, na którego mimowoli spoglądałem, jak na kuglarza, zaczął uroczyście:

— Jako uczeń Mikołaja Flamela...

— Mikołaj Flamel żył lat temu dwieście! — przerwał Sędziwój.

Walka zaczynała się... Mühlenfels nie zmieszał się, lecz odparł:

— Nie wątpię, panie, iż jesteście uczonym adeptem i dumny jestem, iż mogę mieć was za świadka mojej sztuki. Jako adept jednak wiecie niewątpliwie, iż posiadanie kamienia filozoficznego zapewnia życie i młodość.

— Nie wierzę w to — odezwała się twarda odpowiedź. — Kamień filozoficzny jest wytworem chemicznym. Posiada własności lecznicze, ale nie musi być tem samem, co eliksir życia.

— Spójrzcie na mnie jednak. Nie chcę powiedzieć wam nic więcej, jak tylko to, iż istotnie jestem uczniem Flamela, który żył lat temu dwieście. On też pozostawił mi bezcenny przepis, który ukrywałem, nie szukając sam bogactw, ani zamożności. Przybyłem na dwór tego wielkodusznego monarchy nie w pogoni za łaską mi, które mi obiecuje. Widzieliście, jako swoim sposobem roznieciłem płomień, który ma teraz żar tysiąc krotnie większy, niż zwyczajny. Jest to teraz płomień czysty, płomień filozofów. Nie mogąc wydać wam sekretnych swych sposobów, ukażę wam natychmiast koronę swego doświadczenia. Zbadajcież jednak przedtem, jaki proszek trzymam w ręce!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości sportowe.

Lekka-atletyka jako sport uzupełniający dla piłkarza.

Grudziądz, 19 kwietnia.

W ostatnim (16) numerze warszawskiego tygodnika sportowego „Stadjon", znajdujemy niezmiernie ciekawy i rzeczowy artykuł pod wyżej wymienionym tytułem, napisany świetnie przez p. E. Tałasiewicza.

Artykuł wyczerpuje temat w zupełności, a podajemy go dlatego, by zwrócić nań uwagę tych „wielkości" sportowych naszego miasta, które za sport uważają tylko piłkę nożną (nie mając notabene tak o niej jak i o prowadzeniu swej drużyny w tym kierunku — najmniejszego pojęcia), a w samej piłce nożnej widzą tylko, zasklepioną w ciasnych ramkach, kopaninę.

Artykuł przytaczamy poniżej bez poprawek i skrótów.

„Wychowanie fizyczne lat ostatnich weszło na **nowe tory.** Gdy w pierwszych latach rozwoju sportu widoczne było **bezcelowe i bezplanowe** dążenie do osiągania możliwie największych wyczynów, to w obecnej dobie utrwala się przekonanie, że tylko na drodze **systematycznych i metodycznych treningów** osiągnąć je możemy. I to wprowadziło nową orjentację na polu wychowania fizycznego.

Przekonanie to zaczyna się przyjmować nawet **w piłkarstwie.** Myli się piłkarz, który sądzi, że **miesiąc przerwy na rok,** jest tylko dla jego wypoczynku. **Otóż nie,** miesiąc ten winien wykorzystać, **uprawiając inny sport, będący uzupełnieniem dla piłki nożnej.** Wiemy bowiem z doświadczenia, że sportowiec uprawiający stale tylko swoją „specjalność", **staje się jednostronnym. Nawet najlepszy trening, ale tylko w jednym kierunku, nie będzie tu wystarczający.** I dlatego **potrzebuje piłkarz koniecznie** jakiegoś sportu uzupełniającego, któryby go uchronił od jednostronności, a dał możność **osiągnięcia lepszych wyników.** Co więcej, sportowe rekordy i wyczyny powodują silne zajęcie systemu nerwowego i mogą doprowadzić do osłabienia i zmęczenia nerwowego, co się niewątpliwie na ich postępach odbije.

Te fakty i doświadczenia dowodzą niezbicie konieczności i pożyteczności **sportu uzupełniającego.** Sport taki działa na zmęczone — w czasie sezonu gier — nerwy, jakby kąpiel orzeźwiająca. I nie nadarmo doświadczeni trenerzy **polecają w wypadku przetrenowania uprawiać zupełnie inny sport,** nie mający nic wspólnego z poprzednim.

Piłkarz, chcący doprowadzić do szczególnych wyników, musi **coś więcej ćwiczyć,** prócz gry w piłkę. Jeśli weźmiemy pod uwagę wymogi fizyczne piłkarstwa, a w pierwszym rzędzie **wzmocnienie organizmu, serca i płuc,** rozwój siły mięśniowej, wytrwałość, szybkość i zgrabność, to musimy przyznać, że wszystko to trzeba najpierw osiągnąć. Jako gra **czysto biegowa,** w znacznej mierze zaspakaja potrzebę ćwiczeń serca i płuc. Szczególną wartość mają niezliczone pauzy, które pozwalają sercu i płucom wypocząć po zbytnich wysiłkach. Bieg wzmacnia nietylko mięśnie nóg, lecz także **barków i ramion** ze względu na pracę tych ostatnich w biegu. Podobnie zresztą aczkolwiek w nieco szczuplejszej mierze, zmuszone są do współpracy **grupy mięśniowe tułowia,** przez nieustanne jego skręty i zwroty, oraz przez ciągłe skłony wprzód i wyprosty. Długość gry w piłkę nożną **zwiększa wytrwałość,** ciągłe biegi **zwiększają szybkość,** a zwinność występuje przy wymykaniu się przeciwnikowi w upadkach i szybkich powstaniach. Wchodzą tu także w grę **psychologiczne czynniki,** a więc uczy się odważnego działania, które także stanowi o wartości gry w piłkę nożną.

Ważność sportu uzupełniającego piłkę nożną ze względu na wszechstronny rozwój ciała, wskazuje na jego konieczność, jeśli się weźmie pod uwagę, że **przy grze w piłkę nożną, pewne grupy mięśniowe np. tułowia i ramion, nie pracują tak, jakby sobie tego życzyć należało. Piłkarz więc musi sobie uprzytomnić, że tylko przez uprawianie sportu uzupełniającego, poczyni postępy w piłce nożnej.**

Żaden sport nie jest tak stosowny dla piłkarza, jak **lekko-atletyka,** jako sport uzupełniający, ze względu na wiele **wspólnych obu sportom ruchów.** Już sama okoliczność, że zarówno piłkarz, jak lekko-atleta potrzebują **dużego boiska,** wskazuje na to. Także i to, że bieg jest niejako podstawą obu tych sportów, świadczy o ich wspólności. Jakżesz często rozstrzyga w grze większa szybkość gracza, jakżeż często jest on zniewolony do szybkiego startu, by przyjść w posiadanie piłki, jakżeż często musi wykonać dłuższe biegi, by przenieść natarcie na skrzydło! Ale nie tylko stanowi tu szybkość gracza, lecz także **wytrwałość.** Gdybyśmy zliczyli wszystkie przestrzenie, jakie gracz musi przebiec w czasie gry, co za ogromną otrzymalibyśmy przestrzeń! A wszystko to, to jest szybkie starty, prawidłową pracę ramion i nóg, szybkość i wytrwałość, **może piłkarz osiągnąć tylko przez uprawianie lekko-atletycznych treningów.**

Obok tych ćwiczeń czysto lekko-atletycznych, ogromne znaczenie dla piłkarza, przy wyborze sportu uzupełniającego, mają także **wolne ćwiczenia ciała lub gimnastyka.** Nie należy tu brać pod uwagę specjalnych ćwiczeń przygotowawczych, t. zw. zaprawy, lecz **gimnastykę wszechstronną, rozwijającą całe ciało.** Żadna bowiem inna gra, czy też sport nie wymaga spełnienia tylu różnorodnych zadań, co **piłka nożna.** Gracz musi być wszędzie obecnym, błyskawicznie wykorzystywać każdą sytuację, która nieraz wymaga przedziwnych pozycji i skrętów ciała, a które tylko wszechstronnie wyćwiczony gracz wykonać może. Cel można osiągnąć tylko przez **gimnastykę,** która rozwija wszystkie grupy mięśniowe, mające odpowiedzieć zadaniu. Chodzi tu przedewszystkiem o ćwiczenia, **rozciągające i wzmacniające mięśnie, ćwiczenia, przedstawiające szczególną wartość dla piłkarza.** Każdy piłkarz winien także trzymać się zasady: „**Niema dnia treningu, bez gimnastyki przygotowawczej**".

Także i innych ćwiczeń uzupełniających nie powinien piłkarz zaniedbywać. Mam tu na myśli **podnoszenie, rzucanie i zrywanie ciężarów średniej wagi.** Ćwiczenia te nietylko zwiększają siłę mięśni, lecz także powodują ich rozrost.

Ćwiczenia **na przyrządach,** również przedstawiają niemałą wartość dla piłkarza. Stanowią one doskonałą szkołę zgrabności i odwagi.

Jako resumé powyższego, widzimy, że najodpowiedniejszym sportem uzupełniającym dla piłkarza jest lekko-atletyka.

Pamiętajcie piłkarze, że uprawianie lekkiej atletyki nietylko przyniesie **wam korzyść** przez zwiększenie waszych wyczynów, lecz także wyjdzie na pożytek **polskiemu piłkarstwu.**"

Doroczny Zjazd Rady Dzielnicowej Sokolstwa Pomorskiego w Tczewie.

Imponujący udział gości i delegatów. — Poważny przebieg obrad. — Drh. Samoliński wybrany prezesem. — Nastroje i wrażenia.

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego")

Tczew, dnia 18 kwietnia.

W niedzielę, dnia 18 kwietnia odbył się w Tczewie doroczny Zjazd Rady Dzielnicowej Sokolstwa Pomorskiego. Udział delegatów poszczególnych gniazd i okręgów był nadzwyczaj liczny; z ogólnej liczby ośmiu okręgów sokolich na Pomorzu siedem przysłało delegatów, nie przybyli jedynie przedstawiciele okręgu nakielskiego z powodu zbyt dalekiej drogi do Tczewa i fatalnego z nim połączenia kolejowego.

Przebieg zjazdu był wyjątkowo imponujący; obrady nacechowane były przedewszystkiem powagą, spokojem, rzeczowem przedstawieniem i rozważaniem poszczególnych postulatów; z przemówień prawie wszystkich sokołów, przebijała się głęboka troska, skupiająca się dookoła dobra kraju i towarzystwa.

Na zjazd przybyli: pułk. Remizowski — jako delegat 16-ej dywizji, p. Wojczyński, burmistrz Tczewa, p. Chudziński, — przewodniczący tczewskiej rady miejskiej, insp. Biemek — jako przedstawiciel szkolnictwa, red. Boczkowski, ppłk. rez. z „Dziennika Tczewskiego", red. Kunert z „Głosu Pomorskiego", red. Wojdar ze „Słowa Pomorskiego", przedstawiciel głównego zarządu Związku Sokolstwa Polskiego p. inż. Maksyś z Warszawy, kpt. Stetner, oficer instrukcyjny P. K. U. Starogard i wielu innych.

Telegramy gratulacyjne nadesłali z powodu nieobecności: p. wojewoda Wachowiak, gen. Hubischta, starosta tczewski Dytkiewicz i inni.

Obrady — które toczyły się w sali „Grand - Hotelu" — zagaił w nieobecności prezesa dr. Mokrzyckiego (przeniósł się do Krakowa), wiceprezes druh Samoliński z Grudziądza, witając zebranych gości i delegatów, oraz podając porządek obrad.

Okolicznościowe przemówienia powitalne wygłosili: p. burmistrz Wojczyński — imieniem miasta, p. Chudziński — imieniem rady miejskiej, red. Wojdar — imieniem „Słowa Pomorskiego", red. Kunert — imieniem „Głosu Pomorskiego" oraz red. Boczkowski — imieniem „Dziennika Tczewskiego" i wszystkich dziennikarzy Tczewa.

Marszałkiem zjazdu obrano jednogłośnie drh. inż. Maksysia, sekretarzem druha Grzankowskiego z Tczewa, ławnikami drh. Wojczyńskiego z Tczewa i drh. Malczewskiego i Bydgoszczy.

Zgodnie z porządkiem obrad przystąpiono do odczytania sprawozdań z działalności Rady za rok 1925.

Sprawozdania wykazały intensywną pracę wszystkich członków przewodnictwa i Rady, w kierunku udoskonalenia i rozpowszechnienia ruchu sokolego na Pomorzu. Ciężki kryzys gospodarczy jaki cały kraj nasz obecnie przeżywa, a co zatem idzie, ogólne przygnębienie i zniechęcenie się do pracy ideowej, były tak niespodziewanemi i silnemi przeszkodami, że Rada mimo pełnej poświęcenia, ofiar i samozaparcia się pracy, niestety nie osiągnęła takich wyników, jakich się naogół spodziewano.

Sprawozdania przyjęto po krótkiej dyskusji do wiadomości, udzielając ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Po odczytaniu sprawozdań wygłosił pułk. Remizowski, dłuższe przemówienie, nacechowane głębokiem patrjotyzmem, duchem sokolim i pragnieniem jaknajbardziej pomyślnego rozwoju Sokoła dla dobra Państwa.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1926, który zamyka się w dochodach i rozchodach cyfrą 2 200 zł., zarządził marszałek dziesięciominutową przerwę, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum.

Prezesem został obrany olbrzymią większością głosów drh. Samoliński, dyrektor Poznańsko - Warszawskiego Banku Ubezpieczeń w Grudziądzu i wiceprzewodniczący grudziądzkiej rady miejskiej, co zebrani przyjęli głośnym aplauzem. Wiceprezesami zostali red. Teska z Bydgoszczy i druh Czaplicki z Gdańska. Dalszymi członkami prezydjum wybrano pp. Kałasa, Malczewskiego, dr. Szymańskiego, Makowskiego i Gołębiowskiego.

Komisję rewizyjną stanowią pp. Jabłoński i Jóźwiak z Bydgoszczy.

Sąd honorowy: prez. Włodek z Grudziądza, p. Wirski z Bydgoszczy, p. Brase z Lubawy, p. Wolski z Lubawy, p. Piasecki z Gdańska, p. Sulecki z Torunia, p. Albrecht z Bydgoszczy i dr. Kantak z Bydgoszczy.

W wolnych głosach poruszono szereg ważnych spraw m. in. Wszechsłowiański Zlot Sokołów w Pradze czeskiej na który postanowiono wysłać liczniejszą delegację sokołów pomorskich.

Po kilkugodzinnych obradach drh. inż. Maksyś zamknął zjazd sokolskiem hasłem „Czołem!"

Ogólne wrażenia i spostrzeżenia ze zjazdu oraz doniosłe jego znaczenie opiszemy w jutrzejszym numerze naszego pisma.



NOWY SPOSÓB ĆWICZENIA MUSKUŁÓW.

Jest nim specjalnie urządzone koło, w którem utrzymanie odpowiedniej równowagi, powoduje doskonałe ćwiczenie wszystkich muskułów ciała.

Żeglarstwo.

ALAIN GERBAULT NIE DAJE ZNAKU O SOBIE.

Francja i cały świat sportowy **zaniepokojony jest losem słynnego żeglarza Alain Gerbaulta,** który przepływa obecnie samotny na jachcie żaglowym „Firecrest" Ocean Spokojny.

Opuścił on wyspy Galapagos przed przeszło **dwoma miesiącami, ale dotychczas jeszcze nie przybył** do archipelagu Tahiti, gdzie oddawna sygnalizował swój przyjazd.

Pierwsza podróż Gerlbaulta w r. 1923, była olbrzymią atrakcją sportową. Przepłynął on na jachcie „Firecrest" bez załogi **Ocean Atlantycki, jadąc z Marsylji do Ameryki.**

To i owo.

Książę Walji, jak wiadomo, jest namiętnym więcej nawet niż namiętnym — **jeźdźcem i myśliwym.** Gazety niedawno obwieściły, że uległ nowemu wypadkowi, spadając, podczas polowania, z konia na przeszkodzie i **łamiąc obojczyk.** Powstając, zachował najzupełniejszą zimną krew, twierdząc, iż wie, co to jest. Istotnie, następca tronu brytyjskiego **obojczyk łamie już poraz wtóry,** a z konia, jeśli wierzyć gazetom angielskim, prowadzącym skrupulatnie statystykę od końca wojny, spada poraz **szesnasty.** Nie potrzebuję dodawać, że fakty te, miast ich skandalizować i umartwiać, poddanych króla Jerzego V wprawiają **w zachwyt** i uspasabiają do księcia **przychylnie.** Słusznie bowiem widzą w nich dowód, iż przyszły władca wielkiego Imperjum jest **człowiekiem silnym i hartownym,** prawdziwym mężczyzną. Mają rację.

*

Poselstwo polskie w Sztokholmie jest pierwszą polską placówką dyplomatyczną, która wykazała **pewną inicjatywę w sporcie** i tem samem uznała go za czynnik propagandy. Wkrótce po powrocie drużyny polskiej z Pragi, przyszedł do PZH list z poselstwa w Sztokholmie **zachęcający do przyjazdu** na Igrzyska Północne.

*

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Sytuacja finansowa.

Położenie na rynku walut wykazuje lekką poprawę. Wprawdzie złoty kształtuje się na giełdach obcych w dalszym ciągu słabo, jednak na rynkach wewnętrznych daje się zauważyć pewne odprężenie.

Dolary obniżyły się o kilkadziesiąt punktów w obrotach prywatnych, o kilkanaście groszy zaś w notowaniach oficjalnych.

Przyczyną polepszenia się sytuacji walutowej są po części pogłoski o możliwości otrzymania pożyczek zagranicznych, po części realizacja walut w celu zapłacenia przypadających na drugą połowę kwietnia podatków, głównie zaś trwająca już kilka dni interwencja Banku Polskiego, przydzielającego waluty bez ograniczenia i nasycającego w ten sposób rynek. Według wszelkiego prawdopodobieństwa użyła instytucja emisyjna dla tych celów walut i dewiz zakupionych w przeciągu kilku dni od publiczności i banków prywatnych, oraz zapasów walutowych z kredytów w kwocie 1 miljona funt. szter. osiągniętego w lutym w Banku Angielskim pod zastaw złota.

Zamierzenia rządu idą w kierunku możliwie szybkiego zlikwidowania obecnego przesilenia; restrykcje kredytowe, presje podatkowe i przymusowe ściągania walut z eksportu, mają być rozszerzone w najbliższych dniach na cały przemysł. Dotychczas bowiem miał Bank Polski jedynie monopol na waluty uzyskane z eksportu zboża, drzewa, nierogacizny i nabiału — co stanowiło tylko 40 proc. walut eksportowych.

Co nam najbliższa przyszłość przyniesie, trudno narazie przewidzieć, można jednak spodziewać się, że dolar utrzyma się w granicach między 8.50—9 i nie uzyska chyba kursu z poprzedniego tygodnia (10 złotych).

Na rynku pieniężnym stosunki kredytowe znowu się pogorszyły. Weksle wystawione w złotych trudno jest ulokować. Prywatni dyskonterzy nie chcą przyjmować nawet najsolidniejszych weksli w obawie przed dewaluacją. Natomiast tranzakcje w walucie zagranicznej są łatwiejsze.

Operacje lokacyjne (w dolarach) na zasadzie gwarancji bankowych, przeprowadzją na 1¾ do 4 proc. w stosunku miesięcznym.

Pierwszorzędne banki przyjmują terminowe wkłady walutowe na 9 proc. w stosunku rocznym.

A. Z. W.

Czem się tłomaczy wyższość przemysłu Stanów Zjednoczonych.

Dwaj inżynierowie angielscy, Bertram Austin i W. Francis Lloyd, którzy spędzili dłuższy czas w Stanach Zjednoczonych, badając stosunki w przemyśle tamtejszym, ogłosili wyniki swych badań w wyczerpującym raporcie, złożonym angielskiemu Board of Trade.

Zdaniem pp. Austina i Lloyda wyższość przemysłu amerykańskiego nad europejskim, jego zdolności konkurencyjne opierają się na kilku ściśle stosowanych w praktyce zasadach, które inżynierowie angielscy wyeliminowali z całości swych spostrzeżeń i obserwacji. A mianowicie:

1. Zwiększanie obrotów przez redukcję cen sprzedażnych przy jednoczesnem ulepszeniu jakości fabrykatów;
2. Zwiększenie wydajności pracy przy zastosowaniu ulepszeń technicznych i ekonomizowaniu wysiłku;
3. Przyspieszenie tempa cyklu produkcji w celu przyciągnięcia doń mniejszych kapitałów;
4. Przystosowanie normy płacy do normy produkcji;
5. Wybór personelu kierowniczego na podstawie oceny zdolności;
6. Usunięcie rozrzutności;
7. Podniesienie stopy życiowej robotników i pracowników.

W szczególności podkreślają referenci nieustające dążenie i troskę przemysłowców amerykańskich o ulepszanie i odnawianie materjału technicznego, narzędzi pracy. Jest to, ich zdaniem, najsilniej rzucająca się w oczy cecha produkcji przemysłowej w Ameryce.

Wyższość przemysłu górniczego amerykańskiego nad europejskim tłomaczą np. referenci tylko i wyłącznie stosowaniem przez kopalnie amerykańskie ulepszonych urządzeń technicznych i wprowadzeniem na szeroką skalę automatycznych aparatów segregacyjnych i wiertniczych.

Ogólny wniosek, który wyłania się z zestawień i porównań referentów jest ten, iż rutyna i szablon w produkcji i w technice obniżaja zdolność konkurencyjną przemysłu europejskiego.

Targ poznański.

— **KARTY STAŁEGO WSTĘPU NA MIĘDZYNARCDOWE TARGI W POZNANIU**, które odbędą się w czasie od dnia 2-go do 9-go maja br., są do nabycia w tutejszej Izbie Przemysłowo - Handlowej (Lipowa 31) w godzinach urzędowych od 8—14.30. Cena jednej karty wynosi zł. 8 i ważna jest na przecią trwania Targów. Posiadacze kart uprawnieni są do korzystania z ulg kolejowych w drodze powrotnej do pierwotnej stacji wyjazdu. Zniżka kolejowa przysługuje na przejazd jednorazowy w czasie od 2—15 maja br.

Izba Przemysłowo - Handlowa Grudziądzko - Starogardzka.

20 miljonow dolarów nowej pożyczki.

Grono banków zagranicznych holenderskich i szwajcarskich, wśród których znajdują się także banki Rotschilda i Crezota **zaofiarowało rządowi polskiemu pożyczki na cele budowlane** w wysokości 20 milj. dol.

Jest to nowa kombinacja pożyczki, polegająca na tem, że pożyczający ubezpieczają się wzajemnie, za **pośrednictwem polskich towarzystw ubezpieczeń** z zagranicznemi instytucjami, które pełną wartość polic wypłacają magistratom, a te z tych funduszów udzielają pożyczki budującym.

Gwarancją są police, które pożyczający składają w magistratach. Banki pożyczające działają w porozumieniu z towarzystwami ubezpieczonemi. Razem tych instytucyj bankowych i ubezpieczeniowych jest 22.

Sprawą takiej pożyczki ubezpieczeniowej zainteresowały się, jak się pismo dowiaduje, magistraty Warszawy, Lublina, Lwowa i Krakowa. m-stwo Skarbu czyni w tej sprawie szereg zastrzeżeń natury formalnej.

Dyktatura socjalistyczno-bankierska.

Socjaliści pchają Polskę pod kontrolę bankierską. Kontroli tej, jak mniema prasa warszawska nie da się uniknąć. Zarabialiśmy na nią przez 8 lat życia nad stan. Jeśli pójdziemy za głosem socjalistów, to problemat kontroli finansowej a zatem i politycznej nad Polską rozwinie się przed nami w całej pełni. Wtedy nie o Lidze Narodów będzie mowa, lecz może — o p. Schachcie z Berlina. Dyktatura bankierska narzuci się nam via Reichsbank, w najlepszym razie via Bank of England.

Współpraca polsko-czeska.

W „Prager Presse", organie p. Benesza dr. Ibl radca handlowy czeski w Berlinie, podkreśla jednakową budowę gospodarczą obu sąsiadujących krajów. Oba posiadają wyraźny charakter rolniczy, w obydwuch krajach znajdują się podobne zapasy gospodarcze, węgiel, żelazo i cukier. Skutkiem tego szczególnie obecnie podczas złej konjunktury gospodarczej antagonizmy interesów bynajmniej nie są łagodne.

P. Ibl przypuszcza, nie zamykając zresztą oczu na fakty współzawodnictwa rolnictwa, przemysłu węglowego, metalurgji i cukrownictwa obu krajów, że **zbliżenie** dokona się **na podstawie porozumień** prywatno-gospodarczych między oddzielnemi działami gospodarstwa narodowego i wskazuje, że poważne **czeskie kapitały** są zainteresowane **w polskim** przemyśle węglowym i żelaznym.

Jeżeli spojrzeć na r. ub. to należy stwierdzić, że podczas wojny celnej polsko-niemieckiej Czechy zwlekają od roku z ratyfikacją traktatu handlowego polsko-czeskiego, podpisanego w kwietniu r. ub. Byłoby zbyt pospiesznym wnioskiem twierdzenie, że stosunki Czech z Niemcami są bardziej dla Czech miarodajne, niż stosunki z Polską, jakkolwiek liczby handlu zagranicznego do takiego wniosku mogłyby skłaniać. Dlatego obowiązkiem naszym powinna być trzeźwa ocena rzeczywistości w tym celu, aby współpracę polsko-czeską oprzeć jedynie na trwałych podstawach rzeczywistości.

Głos niemiecki za porozumieniem gospodarczem w Polsce.

Na łamach prasy niemieckiej nie usposobionej szowinistycznie pojawił się artykuł prof. uniwersytetu berlińskiego Wolfa p. t.: „Wojna gospodarcza z Polską". Artykuł zwalcza poglądy, że Niemcy na wojnie celnej z Polską nie ucierpiały.

Przedewszystkiem **autor stwierdza, że wywóz Niemiec** do Polski stanowi połowę wywozu niemieckiego do Anglji i jest **3 i pół razu większy**, niz wywóz do Hiszpanji.

Następnie prof. Wolf rozważa sytuację na G. Śląsku niemieckim i zestawia z sytuacją na G. Śląsku polskim, przyczem w konkluzjach wyraźnie pisze, że podczas gdy konflikt gospodarczy polsko-niemiecki spowodował na Śląsku polskim „upadek" w przemyśle, to **w części niemieckiej wywołał poprostu „katastrofalne stosunki"**.

Prof. Wolf otwarcie stwierdza, że na konflikcie gospodarczym nieporównanie więcej stracił **niemiecki G Śląsk, niż polski.**

W zakończeniu artykułu prof. Wolff formułuje słuszną radę, aby każda ze stron nie zastanawiała się nad tem, jak drugiej stronie może zaszkodzić, lecz jak może przynieść pozytek sobie samej własnej gospodarce i częściom kraju.

Amerykanscy turyści a Polska.

„Kurjer Warszawski" zamieszcza korespondencję z Filadelfji p. Gordona, w ktorym zwraca uwagę na **niedocenianie przez Polskę konieczności ściągnięcia do siebie ruchu turystycznego.**

Według obliczeń amerykańskiego ministerstwa handlu w r. 1922 około ćwierć miljona amerykanów zwiedziło Europę, zostawiając w niej po obliczeniu kosztów przejazdu 275 miljonów dolarów. Obecnie **cyfra podróżujących** amerykan **wzrosła wdwójnasób.**

Polska musi **przeprowadzić** odpowiednią **propagandę**, aby i do niej przybywali cudzoziemcy. Jedną z najbardziej dochodowych pozycji w budżecie Szwajcarji są wpływy z podatku od ruchu turystycznego. Polska powinna o tem pamiętać.

Kronika krajowa.

— **PRODUKCJA SOLI W POLSCE WZRASTA.** Na ujemny stan eksportu soli polskiej wpływa konkurencja niemiecka, a mianowicie wywóz soli kamiennej mielonej, która w Niemczech stanowi produkt uboczny i z tego powodu jest bardzo tania, a przytem nadzwyczaj biała. Istnienie chociaż nieznacznego, lecz stale wzrastającego wywozu pozwala przypuszczać że eksport soli polskiej w najbliższej przyszłości rozwinie się znacznie.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 17 kwietnia.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	8,85	8,87	8.83

DEWIZY

Dolary Stanów Zjed.	8.83
Floreny holenderskie	355.00
Franki belgijskie	32.42
Franki francuskie	29.53
Franki szwajcarskie	170.77
Funty angielskie	43.02
Korony austrjackie	124.84
Korony czeskie	29.53

Złoty w dniu 17 kwietnia 1926 r.

Gdańsk złoty 56.68—56.82. przekaz na Warszawę 55.93—56.07, Berlin złoty 44.27—44.73, przekaz na Warszawę 44.63—44.87, na Poznań i Katowice 44.13—44.37, N.-York przekaz na Warszawę 12.75, Londyn przekaz na Warszawę 42.50, Zurych przekaz na Warszawę 57, Ryga przekaz na Warszawę 64.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 19. 4. — Nieurzędowo notowano dolar 9,50 zł. — Tendencja utrzymana.

Giełda towarowa

TYGODNIOWE

zestawienia przeciętnych cen zboża.

Za 100 kg. franco stacja załadowania.

Żyto	12.4	13.4	14.4	15.4	16.4	17.4
Warszawa	27.50	28,00	27,50	27,00	27,50	27,50
Poznań	28,50	—	26,00	—	26,00	27,00
Lwów	—	25,00	5,00	25,00	25,00	—
Lublin	23,50	25,50	24.90	25,50	25,50	26,50
Pszenica						
Warszawa	45,00	—	46,00	—	47,50	48,00
Poznań	45,50	—	44,00	—	44,00	45,00
Lwów	—	46.50	46,00	46,00	46,00	—
Lublin	44,50	45,50	40,00	45,50	45,50	45,75
Jęczmień						
Warszawa 1)	28,50*)	29,00*)	27,50	27,00*)	29,00	27,1/2
Poznań	27,50	—	26,00	—	26,00	26,50
Lwów 2)	—	23,50	23,50	23,50	23,50	—
Lublin	24.00	[illegible]7,50	26,50	27,00	27,00	26,00
Owies						
Warszawa	—	—	30.00	—	31,50	32,50
Poznań	30,50	—	29,00	—	29,00	29,00
Lwów	—	27,50	27,50	27,50	27,50	—
Lublin	28,50	29,50	27,50	28,50	28,50	28,00

W nawiasach franco Warszawa.
1) jęczmień brow. (wyb. gatunków). * na kaszę.
2) jęczmień pastewny.
Lwów notuje ceny szacunkowe.
Ceny lubelskie podawane przez Lubelską Spółkę Zbożową
Notowania Warszawy w środy i soboty w prywatnych obrotach.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ poniedziałek 19 kwietnia 1926.

KALENDARZ: Poniedziałek 19-go kwietnia Tymona
Wtorek 20-go Agnieszki.
Wschód słońca 4 57 zachód 19 2
Wschód księżyca 9 43 zachód 1 38

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU.** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 6-ej do 8-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **WYSTAWA OBRAZÓW PROF. WINCENTEGO WODZINOWSKIEGO** i innych malarzy krakowskich, otwarta codziennie w Muzeum (ul. Lipowa) od godziny 10 rano do 4-ej popołudniu.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w poniedziałek, dnia 19-go bm. o godz. 8-mej wieczorem koncert na dochód Czerwonego Krzyża ze współudziałem słynnego pianisty i kompozytora Mieczysława Ziółkowskiego. We wtorek, dnia 20-go bm. teatr zamknięty. W środę, dnia 21 bm. o godzinie 8-mej wieczorem po raz trzeci głośna sztuka GabrjeliZapolskiej pt.: „NERWOWA AWANTURA", która w dwóch pierwszych przedstawieniach entuzjastycznie przyjętą została przez krytykę i publiczność. dzięki koncertowej grze zespołu z pp.: Fiszerówną, Elertowiczową, Kozłowską, Wiesławską, Dąbrowskim, Cybulskim, Chmurkowskim i Remboszem na czele. Piękna wystawa oraz wspaniałe toalety pań, dopełniają całości tej wielce interesującej sztuki.

W czwartek, dnia 22 bm. o godzinie 8-mej wieczorem sztuka 3-aktowa Gabrjeli Zapolskiej p. tyt.: „NERWOWA AWANTURA".

W piątek, dnia 23 bm. o godzinie 8-mej wieczorem pierwszy wieczór słynnego iluzjonisty Alfreda Uferini p. t.: „W KRAINIE BAJEK I CUDÓW".

W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 8-mej wieczorem drugi wieczór Alfreda Uferini.

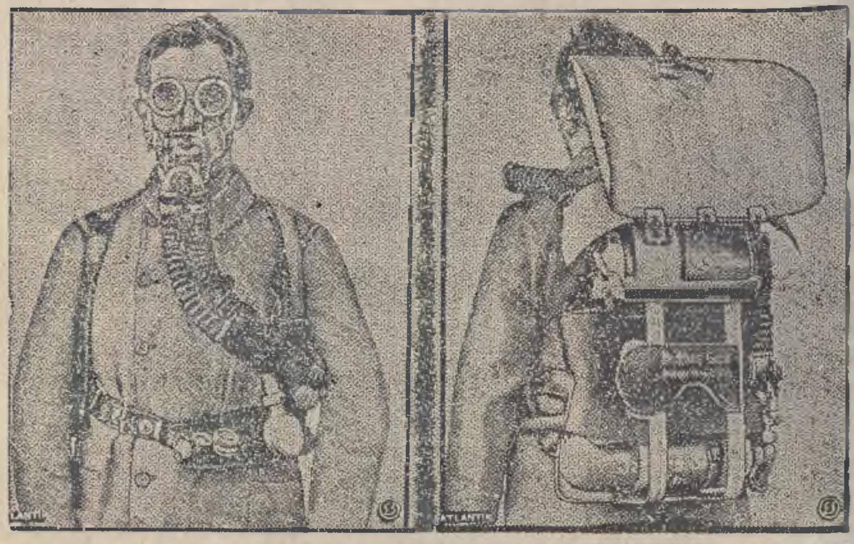
*

—** **P. DYR. WŁ. SAMOLIŃSKI,** wiceprzewodniczący grudziądzkiej rady miejskiej, został na wczorajszym zjeździe Rady Dzielnicowej Sokolstwa Pomorskiego, obrany olbrzymią większością głosów prezesem Rady. Wybór świadczy o popularności i sympatji p. dyr. Samolińskiego, jaką cieszy się wśród sokołów naszej dzielnicy, a jest również dowodem zaufania i uznania jego zasług, położonych w pracy na niwie sokolej. Dyr. Samolińskiemu przesyłamy serdeczne gratulacje z powodu wyboru. Dokładne sprawozdanie ze zjazdu zamieszczamy w dzisiejszym dodatku sportowym „Głosu Pomorskiego".

—** **NADZWYCZAJNY DODATEK** „Głosu Pomorskiego", donoszący o zabójstwie Huberta Lindego, ukazał się na mieście już w sobotę o godzinie 6-ej wieczorem, budząc wszędzie kolosalne wrażenie i ciesząc się nadzwyczajnym popytem. Byliśmy jedynem pismem w Grudziądzu, które wydało nadzwyczajny dodatek. W niedzielę podczas zjazdów radnych i Ch. Demokracji dodatek rozchwytano w olbrzymiej ilości egzemplarzach, tembardziej, że wielu (m. in. przyjeżdżający z Bydgoszczy) nic jeszcze o zabójstwie nie wiedzieli.

Najnowsze aparaty dla ratowania górników podczas katastrof kopalnianych.

Za pomocą tych aparatów można godzinami przebywać w zasypanych i napełnionych gazem szachtach. Rysunek przedstawia nowy aparat, widziany z obu stron.



—** **W OSTATNIEJ CHWILI** przypominamy koncert Mieczysława Ziółkowskiego, który odbędzie się dziś o godzinie 8-mej wieczorem w Teatrze Miejskim.

—** **ALFRED UFERINI:** oto nazwisko sławnego sztukmistrza i iluzjonisty, który w tych dniach zawita do naszego miasta ze swemi produkcjami. Nie należy wypowiadać przedwczesnych sądów nie poinformowawszy się na czem jego produkcja polega. W dzisiejszych trzeźwych czasach i Uferini przykłada główną wagę do tego, aby się przedstawić jako sztukmistrz, a nie czarodziej. Słowo iluzjonista jest kosmopolitycznem oznaczeniem w artystycznym zawodzie, który rozporządza ogromnym aparatem rekwizytów, dekoracji i wystawy w wielkim stylu. W Alfredzie Uferinim będziemy podziwiać iluzjonistę nowoczesnego w najlepszem znaczeniu. Uferini podróżuje z własnem towarzystwem i technicznym personelem, własną kwietną dekoracją i małą menażerją kwiatów, kaczek, kur etc. W Polsce Uferini dawał spektakle w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Toruniu i Bydgoszczy.

Jednogłośne zachwyty prasy przyznają mu mistrzostwo, a wykonanie jego produkcji przechodzi wszelkie oczekiwanie. Spodziewać się należy, że gościnne występy Uferiniego odbędą się przy wypełnionej widowni.

—** **WYKAZ DALSZYCH OFIAR** złożonych dla bezrobotnych powiatu grudziądzkiego. 1) A. Górny — Słup wieś 2 zł., 2) Straż Celna — Nogat 14 zł., 3) Gmina Pastwisko 6,50 zł., 4) Gmina Nowydwór 4 zł., 5) Paweł Nickel - Świerkocin 25 kg. grochu, 6) Adolf Jantz — M. Wełcz 50 kg. żyta, 7) Erik Strehlau — M. Wełcz 25 kg. żyta, 8) Karól Pawlitz — Sobótka 100 kg. żyta, 9) Piotr Rawalski M. Wełcz 100 kg. kartofli, 10) Gmina Sobótka 250 kg kartofli, 11) Otton Szochow — Nowe Błonowo 100 kg kartofli. Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać!" i proszę o dalsze ofiary.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) **Ossowski,** Starosta.

—** **BEZPŁATNY POKAZ PRANIA** „Radionem" odbędzie się jutro, we wtorek, dnia 20-go kwietnia br. w firmie A. Czaplicki, ul. Chełmińska nr. 26.

—** **DZIEŃ PRANIA** stanie się świętem dla każdej gospodyni, która będzie używała nowego środka samopiorącego „Radion". Radion pierze sam i nadaje bieliźnie śnieżną białość i połysk.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Kwartalne zebranie Przymusowego Cechu Krawieckiego, Krawców Damskich i Krawcowych** w Grudziądzu, odbędzie się dnia 19-go bm. o godzinie 7-mej wieczorem w hotelu Kellas, ul. Wybickiego. Według uchwały zarządu wpis uczni i uczenic odbędzie się o godzinie 6-ej i to wpisywane będą 3-letnie i półroczne. Przybycie wszystkich członków konieczne; kto nie przybędzie, płaci 2 złote grzywny. (6496)

Zarząd.

—(rt) **Koło Panien przy Towarzystwie Czytelni dla Kobiet.** Zebranie celem omówienia programu pracy na okres letni i innych ważnych spraw, odbędzie się w poniedziałek, dnia 19-go bm. o godzinie 7-mej wieczorem w gimnazjum żeńskiem. (6516) **Zarząd.**

—(rt) **Narodowa Organizacja Kobiet** wzywa członkinie swoje do wzięcia udziału w przyjęciu J. E. ks. Biskupa w Pelplinie, dnia 25 bm. Zgłoszenia i informacje w Biurze Czerwonego Krzyża, ul. Stara 1 od godz. 10—12½ do wtorku, dnia 20-go bm. (6513) **Zarząd.**

—(rt) **Chór męski „Echo"** zawiadamia swych członków, że we wtorek, dnia 20-go kwietnia br. o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu p. Kellasa, ul. Józefa Wybickiego, odbędzie się zebranie miesięczne. Obecność wszystkich członków konieczna. Cześć Pieśni! (6525) **Zarząd.**

Z sali sądowej.

Przez I Izbę karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 12 kwietnia 1926 r.:

Stanisław Cieślewicz, kupiec z Gniewu, na 200 złotych grzywny, ponieważ pobierał nadmierne ceny za cukier.

Przez II Izbę karną:

Stefan Wolniak, handlarz z Łodzi, obecnie w areszcie śledczym na 14 miesięcy więzienia i 300 złotych grzywny za kradzież portfelu z gotówką 1.700 zł. p. Władysławowi Tomaszewskiemu w Laskowicach na dworcu oraz za uprawianie gry hazardowej w 3 karty.

Wilhelmina Hartmann z Strzemięcina, na 1 miesiąc więzienia za poparcei i udzielenie pomocy w kradzieży innym osobom.

Marta Wernerówna z Grudziądza, na 2 miesiące więzienia za kradzież pończoch i innych drobnych rzeczy na szkodę Jadwigi Bieńkowskiej za pomocą włamania.

W dniu 13 kwietnia br. Jan Bystrzyński za nierząd na 3 miesiące więzienia.

Eryk Lamczyk za paserstwo na 3 tygodnie więzienia.

Willi Szneider, obecnie w areszcie śledczym, na 14 miesięcy więzienia za kilka kradzieży z włamaniem na szkodę kilka obywateli miasta Grudziądza.

Weronika Słomińska, prostytutka z Grudziądza, za nabywanie skradzionych rzeczy przez Szneidera, na 3 miesiące więzienia.

Franciszek Szopiński, mistrz krawiecki z Czerska na 1 miesiąc więzienia, względnie 30 zł. grzywny za paserstwo.

Malinowska Ewa, krawcowa z Czerska na 6 dni więzienia wzgl. na grzywnę 60 zł. za paserstwo.

Henryk Witkowski z Torunia za kradzież z włamaniem na szkodę p. Hermanna Blümle w Bursztynowie na 3 miesiące więzienia.

Z teatru.

Nerwowa awantura.

Sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

Jeśli ktoś przypomni sobie czasy, nie bardzo dawne, ale dalekie od nas zupełnie zmienionemi warunkami, czasy protekcyjek i c. k. urzędników, czasy życia, o bardzo krótkim oddechu, patrjotyźmie zbladłym i anemicznym — ten przypomni sobie również, że największą zbrodnią, a zarazem największem utęsknieniem większej części społeczeństwa było zgrać się w Monte Carlo.

Jeśli chciał ktoś komuś zrobić zarzut ciężkiego kalibru — wytykał mu szulerstwo w Monte — z drugiej jednak strony jeśli ktoś chciał zaimponować komuś bardzo, robił odpowiednią minę i mówił: „wracam z Monte" a to służyło za glejt bon tonu. Z razu zdawaćby się mogło, że to jest sprzeczność, ale cóż robić, tak było, jedna i ta sama rzecz była największem łajdactwem i paszportem na dobry ton. Inaczej wyciągając stąd wniosek powiedział by ktoś, żeby ten paszport uzyskać, trzeba było naprzód popełnić łajdactwo. I może nie był by on daleki od prawdy w odniesieniu do pewnych warstw, zdarzeń itd.

Ale mniejsza z tem. Monte, to Monte Carlo z niebem błękitnem, lazurowem morzem, gajami cyprysów i palm, owo maleńkie ksiąstewko, gdzie serce ludzkie najlepiej i najpełniej bić potrafi, czując, że bije nie na darmo — owo lauzurowo-błękitne Monte miało zawsze szczęście do polskich literatów. Nie wiem który z nich pierwszy zrobił początek, ale ci co po początku przyszli dobrze uwiecznili swoje imiona. Niema bodaj jednej książki polskiej tak z przed dwudziestu lat, gdzieby Monte nie brało udziału w posuwaniu akcji poematu dramatu, bajki powieści, noweli, sonetu, miłości staropanieńskiej itd.

Zasługa w tem Monte Carla nie byle jaka, a jednak wdzięczności się za to nie doczekało, gdzie kto mógł w oczy chwalił, a jeśli przyszło co do czego suchej nitki nie zostawiał na wykwintnych kasynach. „Szulernia", „gniazdo rozpusty", „zabójstwo ducha narodowego" — tym, którzy tak myślą i tak mówili, choćby to była nawet Zapolska, odpowiedział świetnie Boy w trzecim wieczorze „Flirtu z Melpomeną" — co zwalnia mnie od obrony Monte Carla.

Zapolska, która lubiła con amore moralizować, poczuła się w obowiązku zmieszać z błotem Monte Carlo. Ale, że talent tej największej gwiazdy polskiego naturalizmu — był nawskroś obserwacyjny, a nie refleksyjny — przeto besztanie Monte Carlo, wypadło bardzo blado, boć nie wynikało z temperamentu twórczego Zapolskiej, jeno z przesłanek zewnętrznych jej intelektualnych założeń.

Powstała przeto komedja gorsza o wiele od „Moralności pani Dulskiej" — ale nie o tyle, aby nie mówić o wielkim talencie autorki „Sezonowej Miłości". Pojęcia wprawdzie Zapolskiej są nieco kruche i naiwne o jednym z najcudniejszych zakątków ziemi: codziennie wieczorem wynoszą lokaje samobójców, chłopak przy windzie, to dziecię polskich tanów (?!) pluje krwią, a matka jego przyjeżdża, aby usługując polskim rodzinkom prawić im morałów do syta — wszystko to jednak wynagradza temperament sceniczny Zapolskiej. Cała postać Peruwianki (p. H. Kozłowska) jest tak kapitalna, że wprost stanąć z podziwu przed tak kapitalnym pomysłem. Któż zapomni o owej scenie, kiedy Peruwianka, dotąd stylowa dziewa egzotycznych pól odzywa się w krytycznym momencie najczystszym akcentem z pod Drohobycza, czy Nalewek warszawskich. Aha, jesteśmy w domu.

Zapominamy o rzeczach mniej udanych w sztuce, jakowa postać szlachetnego Romońskiego, a tak kapitalnej, pomimo wszystko kreacji Chmurkowsiego, który niewiadomo dla jakich powodów pląta się pomiędzy nogami i strzela morałami Klementyny z Tańskich Hoffmanowej — obserwujemy z przyjemnością świetna technicznie robotę sceniczną Zapolskiej. Typ Frankowskiego (grał go p. Dąbrowski bardzo poprawnie i z wielką intuicją artystyczną), pomimo tego że jest mocno niekonsekwentnie zbudowany — posiada kapitalne momenty, które mówią, że choćby tej miary, co Zapolska napisał słabą rzecz, bedzie ona słabą w całości, ale wybitną we fragmentach. Marję, osobę, która w tej całej ekskapadzie na grunt najmniejszego księstwa odgrywa rolę dość decydującą grała p. Fiszerówna poprawnie i z umiarkowaniem. P. Wiesławska pojęła rolę swoją bardzo poprawnie, rolę, która dawała sporo momentów wątpliwych i potrzebujących podparcia przez talent aktorski.

Łzawą Motruną była p. Elertowiczowa. Podziwiać należy zdolność przerzucania się tej artystki w kontrastowo różne role charakterystycznych, z których ta doświadczona aktorka obronną wychodzi zawsze ręką.

Zabawna figura trochę makabrystyczna, „ten, który rozbił bank", dała małe pole do popisu p. Pankowi. Wymienić w końcu należy p. Łodzińskiego, Rembosza, Cybulskiego i samobójcę.

Tragiczna sztuka w trzech aktach, obracająca się mniej więcej na osiach co u Zapolskiej zawsze grana była przez artystów składnie, z wyjątkiem kilku potknięć.

Reżyserja p. Dąbrowskiego dobra. Dekoracje p. Rysiewskiego i owszem, a kostjumy p. Fiszerównej są niepotrzebną pokusą (nota bene kusą i to we wszystkich okazach) dla żon, tych którzy nie rozbili banku, a którzy żyć muszą z urzędniczej pensji.

Zast.

Z Pomorza.

—** **TCZEW. (Filar mostu kolejowego zarysował się).** Z powodu przeciążenia mostu na Wiśle pod Tczewem nadmiernym ruchem kolejowym, pierwszy filar mostu od strony dworca osiadł i zarysował się. Prace nad jego naprawą są w pełnym toku.

Z całej Polski.

—* **KATOWICE. (Aresztowanie agitatorów komunistycznych).** Władze policyjne aresztowały na terenie Górnego Śląska nowych działaczy komunistycznych: Wincentego Szombarę i Paszkównę Annę. Ta ostatnia prowadziła bardzo energiczną akcję propagandową, uczęszczając na wszystkie zebrania bezrobotnych i agitując za wywołaniem rozruchów. Władze dokładają wszelkich starań, aby utrzymać spokój na obszarze o tak wielkiej liczbie bezrobotnych.

—* **KALISZ. (Skazanie za nadużycia w urzędzie skarbowym).** W środę kaliski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę nadużyć w tutejszym urzędzie skarbowym. Po całodziennej rozprawie sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący b. poborcę podatkowego T. Pałuszkiewicza za przywłaszczenie kwoty 11.126 zł. na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, J. Mańkowskiego za przywłaszczenie 3.948 zł. również na 2 lata więzienia, J. Rudowicza za przywłaszczenie 100 zł. na półtora roku więzienia i zwrot sumy, M. Sopańskiego za przywłaszczenia 30 zł., na półtora roku więzienia, S. Fałęckiego, za przywłaszczenie i fałszerstwo na półtora roku więzienia, naczelnika urzędu skarbowego radcę Kononowicza za niedopatrzenie — na 200 zł. grzywny z zamianą w razie niewypłacalności na 1 miesiąc aresztu. Od skazanych zasądzono na rzecz skarbu państwa 25.622,71 zł, oraz nałożono na nich opłaty i koszta sądowe.

Nagrodzone
na Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu
Wielkim Złotym Medalem
Mydło Liljomleczne Pomerania
Krem Liljomleczny Pomerania
Udelikatnia i pielęgnuje cerę ❖ Żądać wszędzie!
6336 *Zwracać uwagę na markę* Pomerania
POMORSKIE TOW. PRZEMYSŁU CHEMICZ. „POMERANIA" KAZIMIERZ WOLSKI i SYN w GRUDZIĄDZU.

—* **WARSZAWA. (Prowokacja najemników Moskwy).** W czwartek na Lesznie przed domem nr. 104, gdzie mieści się wolski oddział pośrednictwa pracy, o godzinie 10 i pół rano zebrało się kilkuset bezrobotnych, którzy podjudzani przez komunistów poczęli się awanturować i chcieli zdemolować lokal. Zostali jednak usunięci przez policję.

Podczas zajścia zostali zranieni kamieniami urzędnicy, Jan Studziński i Kazimierz Domagalski.

Rozproszony na Lesznie, tłum udał się grupami na ul. Ciepłą przed gmach głównego urzędu pośrednictwa pracy, gdzie usiłował także zdemolować lokal, przyczem powybijano szyby i wyważono drzwi. Dalszym awanturom przeszkodził silny oddział policji.

O tem, że ekscesy te wywołali komuniści, świadczy najlepiej fakt rozbicia przez awanturników kuchni dla bezrobotnych przy ulicy Ogrodowej 16, przyczem rozpędzono znajdujących się tam bezrobotnych, spożywających bezpłatne obiady.

—* **LUBLIN. (Lustracja wojewody).** W dniu 12-go bm. prezes miasta przedstawił p. wojewodzie Moskalewskiemu stan i postępy robót inwestycyjnych, przeprowadzonych przez firmę Ulen et Co. Naczelny kierownik robót z ramienia towarzystwa p. inż. Hastigam oraz inż. miejski p. Breża w towarzystwie inżynierów firmy Ulen et Co. zaznajamiał p. wojewodę z programem i przebiegiem robót. Obejrzano na całej długości linji budowę głównego kolektora od Tatr przy linji kolejowej Łukowskiej aż do przedmieścia Bronowiec, roboty wstępne przy budowie na Tatarach i będący na ukończeniu gmach kąpieli miejskich przy moście na Czerniejówce. Wobec spóźnionej pory (zwiedzano od 3-ej do 6-tej popoł.) oględziny dalszych odcinków oderwano, a p. wojewoda, który żywo interesował się postępem robót, wyraził życzenie obejrzenia w najkrótszym czasie dalszych odcinków budowy kanalizacji, a także pozostałych robót inwestycyjnych, prowadzonych przez miasto.

—* **WILNO. (Samobójstwo policjanta litewskiego).** Patrol K. O. P. patrolujący na pograniczu litewskiem w rejonie Rudziszki odkrył przy słupie 6100 zwłoki policjanta litewskiego. Jak się okazało, jest to zastępca komendanta posterunku policji granicznej litewskiej, który, obawiając się kary za popełnienie nadużycia popełnił zamach samobójczy.

Wieczór bajek cudownych.

„Dzieci dla dzieci" urządziły wieczór cudownych, fantastycznych bajek, obfitujących w krasnoludki, królowę Śnieżycę, królewicza mrozu, nimfy, boginie leśne, rusałki itp, cuda, na widok których zawrzało w raju dziecięcym a oczęta małe powiększały się olśnione światem czarów. Wielkie to było święto dla naszej dziatwy: w dniu wczorajszym o godzinie 4-tej sypały się gromadki jej z rodzicami i opiekunami, wychodziły z licznie nadjeżdżających przed teatr aut i tramwajów. Kronika teatralna ma do zanotowania niebywały w dziejach swych dzień; dziatwa tak licznie przybyła do teatru, że zdawało się, że tamże się pomieścić nie zdoła. Dziatki odgrywały bajeczkę, śpiewały, tańczyły, aby ulżyć doli dziatkom, których Bolszewicy pozbawili rodziców. Połowa dochodu przeznaczona na „Sierociniec wojskowy", to też reprezentowane były wszystkie szarże, począwszy od generała, a skończywszy na szeregowcu. Wszyscy przyprowadzali swe pociechy, by udział brały we wielkiej uczcie dzieci dla dzieci.

Rozpoczęła się ona prologiem o biednym Jasiu, którego ojca zamordowali bolszewicy, matka niedługo za nim poszła, a Jasia przygarnął „Sierociniec". Po smutnym tym prologu pomienki zaprodukowały efektowne ewolucje. Następnie przed oczyma zaciekawionych widzów przesunęła się niemal czerwona chmura: to krasnoludki od stóp do głów czerwono ubrani z śniegotkami z królewną Śnieżycą, królewiczem Mrozem w takt marsza przesuwali się po scenie a raczej gospodarowali u siebie w lesie, do którego zabłąkała się biedna sierotka. Dzieci współczuciem dla niej obdarowywują ją swoimi zabawkami, książkami itd. Wynagradza ich za to królowa Śniegu efektownym tańcem pełnym wdzięku, który i audytorjum szczerze oklaskiwało.

W przerwie przygrywała orkiestra 64 p. p. oddając z temperamentem oczowniczemu plemieniu właściwym „Tańce cygańskie" Brahmsa.

Warjacje na temat tych melodji słyszeliśmy w piosenkach następującej po przerwie komedyjce o nocy świętojańskiej w którą maturzystki wybrały się szukać kwiatu paproci — kwiatu szczęścia. Za sceną słyszeliśmy poprawne i ładne śpiewy Tow. „Dzwon" na 2 głosy. Na scenę pojawiły się suto ukwiecione boginie leśne, które pląsały przy akompanjamencie nokturnu Chopina „Ciszą nocy" (L' aspiration). W głębi lasu widzieliśmy ukazujące się motylki puhacze, nietoperze, a na skraju lasu u wejścia do mieszkania czarownicy grupę muchomorów, złożoną z trzech dziewczynek różnego wzrostu, zaklęte przez czarownicę i poruszające się za podmuchem wiatru.

Oklaskiwaliśmy też gorąco ładny taniec nietoperza, wykonany w efektownym z czarnych tiuli kostjumie oraz taniec pajacyka. Wszystko to dzieje się za działaniem zaczarowanego fletu, który jedna z dziewczynek przejęła od czarownicy, ponieważ była szczęśliwą, znalazła bowiem tak poszukiwany kwiat paproci. Pląsają za to przed nią i nimfy z wielką gracją i rusałki, dawniejsze jej koleżanki stają się jej „wasalkami" przynoszą jej wspaniałe stroje i tańczą przed nią gawota w stylowych kostjumach podług znanej francuskiej piosenki „Vous dansez marquise d'un pied si léger". Rzeczywiście lekko i z gracją taniec ten zaprezentowano. Królewne tak pochłonęły te wszystkie hołdy, iż zapomniała o swym skarbie, upuściła flet zaczarowany, a czarownica natychmiast go pochwyciła. Malownicza grupa zakończyła ten kalejdoskop z krainy fantazji.

Wszystkie wyżej wspomniane tańce i pląsy podano nam w tak efektownej szacie, że z łatwością zapomniano o odstępstwach od prawidłowej rytmicznej gimnastyki. Audytorjum całe dzieliło radość dziatwy a my życzymy paniom i panom, którzy tak mozolnej podjęli się pracy, aby sobotnie przedstawienie również liczna i wdzięczna ściągnęło publiczność.

„Blade twarze" ukarały surowo wodza indyjskiego.

„Białe Pióro" dopuścił się strasznej zbrodni.

Przed sądem stanu Colorado stanął „Białe Pióro", wódz plemienia indyjskiego.

„Białe Pióro" dopuścił się strasznej zbrodni, która wedle jego pojęcia była konieczna.

Wodzowi indyjskiemu umarła żona „Błękitna Turkawka". Żal okrutny zapanował w jego sercu, tem większy, iż nieboszczka pozostawiła po sobie 2-tygodniową dziecinę.

Wiadomo, iż matki tęsknią do swych dzieci, a dzieci do matek.

„Białe Pióro" nie chciał, by zmarła tęskniła i złożył ją do grobu wraz z żywem dziecięciem.

„Blade twarze" mają jednak inne pod tym względem pojęcia i skazały wodza indyjskiego na 3-letnie więzienie.

Straszny czyn suchotnika w przededniu śmierci.

Dwie kobiety śmiertelnie zranił i sam sobie odebrał życie.

Paryż, 17. 4. W Ajaccio dotknięty ciężkiemi suchotami robotnik Mareghi dopuścił się strasznego czynu: czując zbliżającą się śmierć, oświadczył przyjaciółkom swym Józefie Moretti i Marji Laghet, z któremi razem mieszkał, że on umiera, ale i one żyć nie będą.

Mówiąc to, wyciągnął rewolwer i dał po dwa strzały do każdej z nich, piątym zaś strzałem roztrzaskał sobie czaszkę.

Stan ofiar jest bardzo ciężki: jedna odniosła ranę piersi i brzucha, druga — piersi i głowy.



RADIO NA USŁUGACH POSTERUNKÓW RATOWNICZYCH W GÓRACH.

Zdjęcie nasze przedstawia samarytanina na nartach, wyposażonego w radjoaparat nadawczo-odbiorczy, który podczas patrolowania i obserwacji, wzywa za pomocą radjo liczniejszą pomoc z jednego z pobliskich schronisk góralskich.

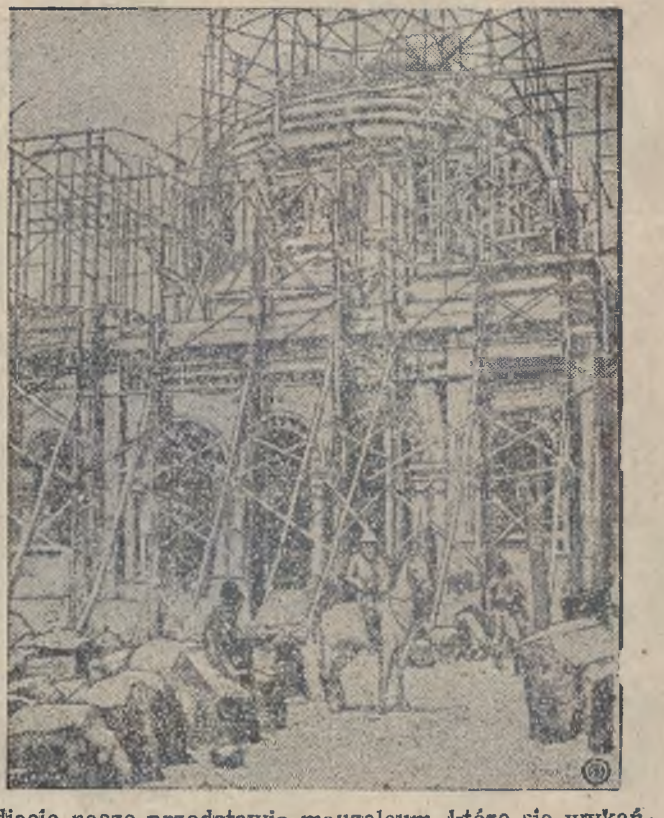
Rozmaitości.

✕ **Warto zwiedzać kopalnie złota w Kalifornji.** Na nowo odkryto pola złotodajne zdążają tysiące ludzi, by usadowić się tam na stałe i czerpać ze skarbów ziemi. Właściciel kopalni, gdzie dokonano pierwszego odkrycia, każdemu zwiedzającemu jego kopalnię wręcza — jak donoszą pisma amerykańskie — grudkę złota wartości do 3 dolarów.

✕ **Chciał, ale nie mógł.** Głośny mistrz tańca, Alfredo Ferlando, otrzymał w Berlinie, po długich staraniach pozwolenie na urządzenie 130-godzinnego tańca. W ubiegłą sobotę wieczorem rozpoczął swój rekordowy taniec, atoli po 29 godzinach musiał, skutkiem nadmiernego przemęczenia, przerwać swe popisy.

✕ **W r. 2139 wszyscy będziemy warjatami.** Jeden ze statystyków angielskich stwierdził, że akurat w roku 2139 wszyscy ludzie będą warjatami. W roku 1859 — wywodzi on — na 535 osób zdrowych umysłowo przypadał tylko jeden chory na pomieszanie zmysłów. W roku 1897 był jeden chory umysłowo na 312 zdrowych, a w roku bieżącym, jeden na 150. Gdybyśmy ten stosunek zachowali i przy dalszych obliczeniach, to w roku 2139 świat składałby się z samych warjatów.

✕ **Frywolny książę angielski.** Książę Westminster, ex szwagier księcia Pszczyny, obaj bowiem byli żonaci z nadzwyczajnej piękności siostrami pannami Cornwallis-West, z któremi się też obaj rozwiedli, obecnie ma drugą sprawę rozwodową. Teraźniejsza księżna Westminster, którą książę poślubił w 1920 r. wszczęła sprawę rozwodową przeciwko małżonkowi, który nie neguje, całego szeregu wykroczeń przeciw 6-temu przykazaniu. Książe pomimo, że przekroczył już pięć dziesiątkę, jest zawołanym sportsmanem, gra znakomicie w polo i w dodatku jest najbogatszym panem Anglji.



Zdjęcie nasze przedstawia mauzoleum, które się wykańcza dla cesarza Abisynji Menelika II.

Humor i satyra.

DOMYŚLNE DZIECI.

W i z y t a t o r (do nauczycielki): — Niech pani przeprowadzi z dziećmi lekcję z przyrody, dajmy na to o krecie.

N a u c z y c i e l k a: — Kochane dzieci. Wyszedłszy na pole, zauważycie tu i owdzie kupki. Kto to zrobił?

Milczenie, u niektórych dzieci drgają kąciki ust uśmieszkiem.

N a u c z y c i e l k a: — No, przecież to nie tak trudno zgadnąć. Ani wyście tego nie zrobiły, ani ja, ani p. wizytator. Kto więc to zrobił? No — wstyd istny, żeby na to nie móc odpowiedzieć. A więc kto to zrobił.., no... kr... kr.,, no mówcie,

Dzieci (chórem): Krowa!

ON TO ODROBI.

Proszę pana nauczyciela o usprawiedliwienie opuszczonych godzin nauki mojemu synowi, który przez cały tydzień nie mógł nic jeść, ale on to odrobi

DRUKARNIA POMORSKA TOW AKC. GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

W sobotę, dnia 17 kwietnia rb. o godz. 3 popoł., zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, ś. p.

Piotr Świerczyński

w 64 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona wraz z dziećmi.

Grudziądz, dnia 19 kwietnia 1926 r.

Msza św. żałobna odbędzie się we wtorek rano o godzinie 7.30 popołud., pogrzeb zaś tego samego dnia o godzinie 4 z domu żałoby Bydgoska nr. 4. (6519



Kursy kierow. samoch. Fr. Lipińskiego w Grudziądzu
ulica Mickiewicza 19
Telefon 494

Kursy kształcą zawodowych szoferów i dżentelemenów. — Przyjmowanie codziennie. Kurs trwa 3 miesiące. **Warsztat reperacji samochodowych. Dorożki samochodowe** w dzień i noc przez telefon 94 i 494.

KINO ORZEŁ KINO 6521

Od poniedziałku, dn. 19 kwietnia
Podwójny program rekordowy
1. **„PAT i PATACHON“**
w swej najnowszej i niedoścignionej 8 akt. kreacji p.t.
„Jako Miljarderzy“

Potężny dramat życ. w 7 akt. p.t.
2. **Szatan Złota**
oraz 3 wesoła farsa z
Harold Lloydem
Razem 16 aktów!
Początek o godz. 6-tej i 8-ej.

Jak postępować?
Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyła się po otrzymaniu 3 zł (można znaczkami pocztowymi). Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-8**

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

·BELWEDER·
Gastronomja — Zakład VI
Restauracja i Cukiernia w Poznaniu
na terenach Targu Poznańskiego przy ul. Głogowskiej 42.

Zakład nasz znajduje się **pół minuty od dworca** głównego, wyjście zachodnie i jest specjalnie dogodny dla przejezdnych, zatrzymujących się nawet na krótko w Poznaniu.

Lokale otwarte już o 6-tej rano.
Polecamy wyborowe ciastka własnego wyrobu.

6522

Do pierwszorzędnego hotelu w większem mieście Pomorza potrzebny od 1-go maja b. r. **biegły, dzielny, trzeźwy i uczciwy**

KELNER

posiadający języki polski i niemiecki. Posada jest dobra i materjalnie korzystna. Na uwzględnienie mogą liczyć tylko tacy reflektanci, którzy liczą najmniej lat 24, wykażą się mogą długoletnią, sumienną pracą zawodową i złożą ca. 600 złotych kaucji. — Piśmienne zgłoszenia do Eksped. Głosu Pomorskiego pod **nr. 6518**

W olbrzymim wyborze
Tapety
Linoleum
Dywany
i chodniki kokosowe
w najrozmaitszych kolor.

Kotary japońskie z perel na drzwi (kolekcja okazowa na życzenie)

farby wszelkiego rodzaju, laki, pędzle, pokost, klej i terpentynę poleca po cenach jaknajprzystępniejszych i w pierwszorzędnej jakości

P. Marschler, Grudziądz
Plac 23 Stycznia 18. Telefon 517.

Chorągiewki większe i mniejsze na uroczystość narodową 3 Maja poleca tanio
Wł. Kulerski, Grudziądz Pańska 14

6434

Tekturę na dachy w najlepszych gatunkach przedwojennych 60.9
Smołę - Lepnik - Dziegieć
Carbolineum z czystego oleju
Trzcinę - Gips - Koryta glinkowe
Cement - Wapno
i wszelkie materjały budowlane dostarczają po cenach fabrycznych
Venzke i Duday Grudziądz Telefon nr. 88
Składnica i biuro: **Młyńska 3/5**
(dawniej firma Dutkiewicz)

Miłe, zajmujące i pożyteczne
KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej **2,00 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . . **1,00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska
Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.
GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

BANK LUDOWY
Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkłady oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
5814

ZDROJOWISKO SOLANKI
w INOWROCŁAWIU

siłą leczniczą nie ustępują w niczem pokrewnym zakładom zagranicznym. Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solankowe z ługiem, kąpiele węglikowe, borowinowe, hydropatyczne i słoneczne. Borowinę kąpielową czerpie się z błot miejskich, zawierających w wielkiej ilości związki żelaziste i sole surowe. Kąpiele solankowe, oddzielnie dla mężczyzn i kobiet, zaopatrzone w natryski i rozmaite przyrządy do gimnastyki. Urządzenia kąpielowe odpowiadają w zupełności nowoczesnym wymaganiom

Lecz się w kraju!

Solankowe kąpiele inowrocławskie wskazane są we wszystkich cierpieniach, w których kąpieli solankowych wogóle się używa. Przedewszystkiem zaleca się je celem usunięcia zapalnych produktów i połączonych z niemi miejscowych cierpień organizmu, zwłaszcza przy zołzach, dnie, reumatyzmie, chorobach skórnych, chorobach kości, stawów, ócz, przy porażeniach i nerwobólach. Szczególnie korzystny wpływ wywierają kąpiele przy chorobach błony płucnej i brzusznej, przy chorobach narządu oddechowego i serca, zwłaszcza we formie kąpieli nauheimskich. Sezon kąpielowy trwa od 1 maja do końca września. Zakład, będący własnością miejską i przez władze miejskie kontrolowany, obecnie jest znacznie powiększony i zmodernizowany. — Ceny umiarkowane. (6030

ZARZĄD SOLANEK, TEL. 329

Dom z kuźnią z kompl. narzędziami i 3 morgi ziemi w mieście od zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Zgł. przyjm. **A. Mosakowski** Szynwałd p. Grudziądz

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach **Drukarnia Pomorska**

CHORĄGIEWKI
narodowe na obchód **Trzeciego Maja** dostarcza hurt. i det.
Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.

Wszelkie prace zduńskie
(nowostawianie pieców i reperacje) także i dostawa kaflowych pieców przenośnych fachowo i **po umiarkowanych cenach** wykonuje (6524
W. Penke, Trynkowa 15

Sprzedaże

Garnitur żakietowy pierwszorzędnej roboty warszawskiej i najlepszego materjału, sprzedam okazyjnie. Wiadomość: Chełmińska 7. mieszkanie p. Murszewskiej. 6458

Sprzedam **DOM** trzy piętrowy, zaraz. Wiadom: **Sienkiewicza 3/5** lekarz-dentysta. (6885

Na sprzedaż: meble ogr., żardyniery, klatka papuża, akwarjum, stołki stoły, obrazy, lampy wisz. itp. **Poniatowskiego 9.**

Rower wyścigowy marki „Goericke“ mało używany do sprzedania. Toruńska 10 w podw. I p.

Jaja do nasadu kacze duże białe „Pekingi“ kacze duży bronzowy gat. 4,— zł mendel, indycze duży gat. 4,50 mendel, kurze 1,80 zł mendel na sprzedaż Zgłosz. Domnurska, Dombiniec pow. Grudziądz. (6894

Kupna

Używaną lodownię dużą kupię za natychmiastową zapłatą. **Stanisławski,** Stara 21.

Każdą ilość
drzewa świerkowego
w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm kupi (6523
Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz-Czyżkówko
telefon 1157-1137
Adr. telegr. „Papyrus“.

Kupię dla mego ogrodu
20 do 30 stołów
80 do 100 krzeseł
5 do 8 ławek ogrodowych
Aleks Górny, Słup-wieś powiat Grudziądz. (6520

Mieszkania

Wydawnictwo **„Strażnicy Bałtyckiej“** jedynego organu urzędowego Powstańców, Wojaków i Oficerów Rez. na Pomorzu (6510
poszukuje lokalu
lub frontowego pokoju na parterze (z meblami lub bez) w centrum miasta, na biuro administr.
Zgłoszenia skierować do wydawnictwa **„Strażnicy Bałtyckiej“** ulica Ogrodowa 18. Tel. 371.

Pokój ładnie umeblow. zaraz do wynajęcia Tuszewska Grobla 18, I p. pr.

2 ładnie umebl. pokoje od 1 maja do wynajęcia Wybickiego 47, II piętro

Pokój umebl. do wynajęcia Trynkowa 14, I piętro. (6898

Posady

Kołodziej kawaler, z długoletn. prakt. poszuk. posady najchętn. na folwarku. St Kawecki, Obory poczta Gorzuchowo powiat Chełmno (6889

Dwóch braci pragnie wyuczyć się jakiegokolwiekbądź rzemiosła, poszuk. zajęcia jako **uczniowie.** Jeden z nich będąc na rocznem przeszk. kup. chciałby naukę tę kontynuować u któregoś z kupców w Grudziądzu. Łaskawe zgł. do Głosu Pomorsk. nr. 6893 pm.

Gospodyni - kucharka dotychcz. jako samodz. na większych majątkach z dobrej rodz., znająca się dokładnie na gospod., poszuk. od 1 maja br. ewtl. później posady na probostwie lub też do wyręcz. pani domu Zgł. Głos Pom. nr. 6892pm.

Dziewczyna do sprzątania dwa razy w tygodniu poszukiwana Golańska, Toruńska 16, parter, wejście z podwórza na prawo. (6899

Różne

300 dolarów za pewną gwarancją i wysokimi procentami poszukuje dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo na krótki czas. Zgłosz. do Głosu Pom. nr. 6465.

Pierwszorzędną asfaltową
PAPĘ dachowa
Smołę dachową
Lepnik
Wapno
Cement
Dachówkę
i inne materjały budowlane poleca po cenach konkurencyjnych
Fabryka TEKTUR DACHOWYCH
W. Kutowski i S-ka T. z o. p. Grudziądz
Biuro: Ogrodowa 23
Telefon 423
Telegramy: „Fatedach“
Fabr.: Tusz. Droga.

6296